

DANUTA MINTA-TWORZOWSKA

TEORETYCZNE I METODOLOGICZNE PODSTAWY ARCHEOLOGICZNEGO DYSKURSU W POLSCE. ZARYS PROBLEMATYKI

THEORETICAL AND METHODOLOGICAL FOUNDATIONS OF THE ARCHAEOLOGICAL DISCOURSE IN POLAND. OUTLINE OF THE PROBLEMS

The aim of the article is the preliminary presentation of the methodological tradition and theoretical condition of Polish archaeology. I focus here on the standard practice of Polish archaeologists, showing that either they have developed by themselves, borrowed or adapted elements of theories. Archaeological publications will be the basis for the article. The article also points to the multifaceted inspiration flowing from the humanities, social and biological sciences towards archaeology. The role of methodological turns was emphasized: anti-positivist, textual, visual, and performative. As a result, archaeology reached out to them with great hope, looking for answers to troublesome questions concerning forms of social life and culture in the past. The article highlights the individual aspects of Polish archaeology, including the non-obvious influence of Marxism, and processual and post-processual thinking.

KEY WORDS: cultural and historical archaeology, Marxism, methodological centres in Poznań and Warsaw, textual turn, theoretical consensus

1. UWAGI WSTĘPNE

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja tradycji teoretycznych oraz obecnej kondycji teoretycznej polskiej archeologii. Skoncentruję się w nim głównie na standardowych elementach w praktyce polskich archeologów, wypracowanych bądź przez nich samych, bądź zapożyczonych z innych tradycji teoretycznych. Podstawą będą publikacje archeologów. Pewien wielogłoś i wielowątkowość inspiracji, płynących z nauk humanistycznych, społecznych czy biologicznych w kierunku archeologii sprawiał, że archeologia z dużą nadzieją sięgała i sięga do nich,

szukając odpowiedzi na nurtujące ją pytania badawcze, dotyczące form życia społecznego oraz kultury w przeszłości.

2. KRÓTKI PRZEGLĄD POLSKICH PRAC ZAWIERAJĄCYCH ODWOŁANIA DO TEORII

W literaturze archeologicznej pojawiły się opracowania analizujące i syntetyzujące warunki rozwoju polskiej archeologii po II wojnie światowej oraz współcześnie, w tym dotyczące stosowania teorii.

Asumpt tym opracowaniom dały na początku lat 90. XX wieku ujęcia diachroniczne i kładące nacisk na pewne odizolowanie polskiej archeologii i wyłanianie przez nią własnych problemów teoretycznych (Marciniak, Rączkowski 1991; Bursche, Taylor 1991; Minta-Tworzowska, Rączkowski 1996; Lozny 2002; 2011). Dostrzegały też wpływy wewnętrzne i zewnętrzne w rozwoju tej refleksji (Kobyliński 1991). Przyjmowano, że barierą, która uniemożliwiała polskim archeologom myślenie teoretyczne, był powszechnie akceptowany pozytywizm. Polegał on m.in. na wierze w „czyste” źródła, nastawieniu na rozwój metod i technik ich opracowywania. Następnie na „wymuszonej recepcji” marksistowskiej teorii rozwoju oraz na systemie organizacji nauki i edukacji. Zbigniew Kobyliński (1991) dość wcześnie, bo w początku lat 90. XX wieku, swoją zasadniczą uwagę skupił na rozwoju refleksji teoretycznej w archeologii. Opisywał dość oczywistą sytuację, czyli inspiracje tzw. poznańskiej szkoły metodologicznej w powstaniu dwóch grup teoretycznych w polskiej archeologii: Jana Żaka w Poznaniu i Stanisława Tabaczyńskiego w Warszawie. Uważał, że wpływ miały również inspiracje zewnętrzne, płynące ze strony archeologii procesualnej (Tabaczyński 1983). Ponadto zwerbalizował rozliczne problemy teoretyczne ówczesnej polskiej archeologii, jak dążenie do budowania modeli wyjaśniających pradziejową rzeczywistość, rozważania nad ontologią źródła oraz nad czynnikami tworzącymi teorię. Konkluzję tych dociekań stanowiło opowiedzenie się za efektywnością poznawczą strukturalizmu i marksizmu w archeologii. Dziś można stwierdzić, że ów marksizm przychodził również z zachodu Europy, zwłaszcza z Francji i był źródłem inspiracji głównie dla szkoły warszawskiej S. Tabaczyńskiego w postaci szkoły *Annales* i *la Nouvelle Historie*.

Podsumowaniem i swoistą próbą syntezy sytuacji polskiej archeologii, w tym teorii i metodologii w ostatnim półwieczu, były takie prace jak: „Teoria i praktyka badań archeologicznych, t. 1. Przesłanki metodologiczne” (Hensel, Donato, Tabaczyński 1986; kolejne tomy: t. 2 w 1988; t. 3 w 1995); następnie „Historia archeologii Polski XIX i XX wiek” (Abramowicz 1991). Ukazała się także „Archeologia i prehistoria polska w ostatnim półwieczu” (Kobusiewicz, Kurnatowski, 2000). W ostatniej wymienionej publikacji problematyka teoretyczna archeologii zajmuje niewiele miejsca i poświęcona jest głównie roli marksizmu w ujęciu S. Tabaczyńskiego, stosującego metaforę ukutą przez Andrzeja Abramowicza, traktującą marksizm jako „wymuszony przewrót metodo-

logiczny” (Tabaczyński 2000). Znalazła się w tym tomie dyskusja na temat istnienia lub nie przełomu metodologicznego w archeologii i prehistorii, również w kontekście marksizmu, podjęta przez D. Minta-Tworzowską (2000c), a także szersze studium H. Mamzera (2000a) na temat kulturowych kontekstów „paradygmatów” w archeologii.

Kolejna publikacja wydana również w 2000 roku, którą rozpoczyna rozdział dotyczący refleksji nad teorią w archeologii, skupia się na jej roli w procesie poznawczym; jest to „Archeologia w teorii i praktyce” (Buko, Urbańczyk 2000). Wspólną płaszczyzną tekstów dotyczących zagadnień teoretycznych stanowi zmieniona na przełomie XX i XXI wieku sytuacja nauk humanistycznych, w tym również archeologii. Prace w tomie ukazują kulturowy i społeczny kontekst funkcjonowania zarówno archeologii jako nauki, jak i jej teorii, a tym samym możliwą różnorodność orientacji teoretycznych, dostosowanych do wielogłosowej sytuacji. Stanowi to opozycję wobec wcześniejszych pozytywistycznych i modernistycznych ujęć dążących do sformułowania jednego, powszechnie akceptowanego modelu wiedzy.

Kontynuacja tego nurtu myślenia o teorii archeologicznej znalazła również wyraz w publikacji podsumowującej sytuację teoretyczną archeologii europejskiej na przełomie XX/XXI wieku – „Archäologien Europas” (Biehl, Gramsch, Marciniak 2002). W pracy tej problemy teoretyczne polskiej archeologii zostały ujęte w perspektywie szerszej dyskusji filozoficznej i metodologicznej (Minta-Tworzowska 2002) oraz z punktu widzenia historycznych uwarunkowań jej rozwoju (Tabaczyński 2002; Barford 2002). Kolejna praca to „Pół wieku z dziejów archeologii polskiej (1939-1989)” (Lech 2007), w której znalazł się artykuł dotyczący bezpośrednio tematyki teorii i metodologii archeologicznej, zatytułowany „Standardy teoretyczne we współczesnej polskiej archeologii” (Minta-Tworzowska, Rączkowski 2007, 219-247).

Swoistą próbą odpowiedzi na pytanie o teorię w archeologii, ale po kolejnej zmianie, czyli w sytuacji głoszonego „zwrotu ku rzeczom”, był tom czasopisma „Analecta Archaeologica Ressorviensia” z 2009 (2011), w całości poświęcony problemom teoretycznym i metodologicznym archeologii, w tym interpretacji społeczności ludzkich, zarówno humanistycznej, jak i w duchu darwinizmu. Tom ten wyraźnie ukazał wielogłosowość oraz wyraźną zmianę rodzaju zadawanych pytań badawczych i ich powiązaniu z teorią archeologii. Przytoczę te artykuły z tego względu, że stanowią rzadkie zjawisko, polegające na poświęceniu

całości treści wyłącznie zagadnieniom teoretycznym. Zamieszczono w nim następujące artykuły: sztandarowy „Teoria, empiria i praktyka: archeologiczne dyskursy w sieci zależności i opozycji” (Rączkowski 2011, 7-34); następnie „Rzecz w perspektywie antydualistycznej ontologii a problem zabytków archeologicznych” (Kowalski 2011, 35-50), „Narzędzie i rzecz w interpretacji archeologicznej” (Pałubicka 2011, 51-76); „Źródła archeologiczne: artefakty czy językowe wypowiedzi” (Mamzer 2011, 77-118); „Archeologia jako element współczesnych wyobrażeń kulturowych” (Zalewska 2011, 101-154); „Analizy ilościowe ceramiki prehistorycznej i neodarwinowskie podejście w badaniach archeologicznych” (Przybyła 2011, 140-224); „Politetyczna klasyfikacja i miara podobieństwa w kulturze materialnej. Podejście ilościowe do materiałów kompleksu badńskiego” (Furholt 2011, 225-264); „Początki epoki miedzi – interpretacja procesu społeczno-kulturowego” (Kadrow 2011, 265-302); „Reinterpretacja urn twarzowych w świetle Heideggera, Lévy-Bruhla i ... Jima Carrey'a” (Kobiałka 2011, 303-324); „Pochowani z honorem i ukamienowani? Ambiwalencja magii wikingów w świetle archeologii” (Gardeła 2011, 339-360). Szerokie spektrum tematów, zagadnień jest także dowodem na fragmentację samej archeologii, jaka nastąpiła w ostatnich latach, zwłaszcza po 2000 roku.

Monografią w dużym stopniu poświęconą teorii archeologii oraz metodologii i metodom, w świetle nowszych koncepcji socjologicznych jest praca „Współczesne oblicza przeszłości” (Marciniak, Minta-Tworzowska, Pawleta 2011) wyraźnie wpisująca się we współczesną dyskusję nad tym, jaką obecnie rolę powinna pełnić teoria i metodologia badań archeologicznych. Praca ta kieruje wyraźnie swoją uwagę na dziedzictwo archeologiczne i wyzwania, które jego ochrona stawia przed polską archeologią w XXI wieku. Tematykę tę zapoczątkował na gruncie polskiej archeologii Zbigniew Kobyliński, zwłaszcza w artykule pod znamienym tytułem: „Archeologia polska na początku XXI wieku - szanse i wyzwania” (Kobyliński 2010).

Z podobnym przesłaniem wiązać należy monumentalną pracę z 2012 roku pt. „Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji” (Tabaczyński, Marciniak, Cyngot, Zalewska 2012). Spośród artykułów poświęconych wyłącznie teorii należy wymienić m.in.: „Paradygmaty badawcze w archeologii” (Marciniak 2012, 29-83); „Teoria w archeologii” (Marciniak 2012, 84-116), a także: „Szkoła „Annales”, „La Nouvelle Histoire” i archeologia polska” (Tabaczyński

2012, 117-137). Generalnie, na przeszło 1000 stronach podjęto próbę rozpoznania kondycji archeologii oraz dyscyplin z nią współpracujących w zakresie konceptualizacji badań nad przeszłością społeczną. Z założenia prezentuje interdyscyplinarne podejście oraz pokazuje kompetencje różnych dziedzin wiedzy – humanistyki, nauk społecznych i powiązanych z nimi nauk przyrodniczych w badaniach nad przeszłością. W zamierzeniu redaktorów i zarazem pomysłodawców tej publikacji ma być przewodnikiem po zawiłościach i specyfice tejże problematyki również w odbiorze społecznym.

Niedawno wydana praca autorstwa Michała Pawlety pt. „Przeszłość we współczesności. Studium metodologiczne...” (Pawleta 2016) stanowi nowoczesne studium z zakresu funkcjonowania dziedzictwa archeologicznego w Polsce, a wywodami Autora wyraźnie kieruje świadomie wybrana teoria.

Należy w tym miejscu również wspomnieć, że ogromne znaczenie miało wydanie polskiej pracy M. Johnsona pt. „Teoria archeologii. Wprowadzenie” (Johnson 2013), która stanowi nieodzowny kontekst dla rozważań o teoretycznych podstawach, dążeniach archeologii.

Nawiązując do polskich prac, przytoczonych w ogólnym zarysie, które dotyczą zagadnień teoretycznych, można odnotować dość spory ich zestaw oraz oryginalność, głównie tych powstałych w ośrodkach: warszawskim oraz poznańskim, a także w krakowskim. W Warszawie, od lat 70. XX wieku, należy wymienić zwłaszcza prace S. Tabaczyńskiego, czołowego metodologa i teoretyka archeologii polskiej (por. Cyngot, Kowalewska-Marszałek, Zalewska, Minta-Tworzowska 2020). Dotyczyły one takich zagadnień jako podstawy teoretyczne archeologii (Tabaczyński, Pleszczyńska 1974), rozumienia kultury w archeologii (Tabaczyński 1971; 1976; 1993; 2000), czy problematyki archeologii społecznej (Tabaczyński, Marciniak, Cyngot, Zalewska 2012) Część swoich przemyśleń teoretycznych S. Tabaczyński odniósł do teorii skonstruowanej dla badań średniowiecza (Tabaczyński 1987) oraz do łączenia teorii i praktyki badań archeologicznych (Tabaczyński 1983; Pałubicka, Tabaczyński 1986). Idee szkoły warszawskiej, stworzonej przez S. Tabaczyńskiego znalazły odzwierciedlenie w pracach m.in. Andrzeja Buko i Przemysława Urbańczyka (2000), Gabrieli Maetzke (1986), Przemysława Urbańczyka (1981; 1986), Anny Zalewskiej (2005), Doroty Ławeckiej (2003). Nie można w tym miejscu pominąć ważnych prac Lubomira Loznego (2002; 2011), który podejmuje próbę

diagnozy sytuacji polskiej archeologii po 1990 roku i wskazuje, że nadal przeważa model sprzed przełomu, czyli tradycyjny. Zastanawiając się nad sytuacją archeologii w świecie uważa, że archeologia stała się nauką globalną, ale nadal decyduje o niej lokalna polityka i gospodarka.

Natomiast pod wpływem idei metodologicznej szkoły poznańskiej, tworzonej przez Jerzego Kmitę, Leszka Nowaka, a w ramach historii Jerzego Topolskiego, rozwijała się teoria i metodologia archeologii poznańskiej. Należy wymienić przede wszystkim prace i nowe rozwiązania wprowadzane przez Jana Żaka, który znajdował się pod wpływem tejże szkoły i na jej kanwie starał się tworzyć nowe koncepcje, dostosowane do archeologii oraz propagować je wśród współpracowników oraz uczniów (Żak 1966; 1975; por. Żak, Minta-Tworzowska 1991), a także innych archeologów poznańskich, piszących w podobnym duchu, co S. Tabaczyński oraz J. Żak. Swoistym podsumowaniem wieloaspektowej twórczości J. Żaka była wprawdzie publikacja pod wymownym tytułem, zaproponowanym przez Włodzimierza Rączkowskiego, a mianowicie „Archeologia, paradygmat, pamięć” (Minta-Tworzowska, Rączkowski 2001), a ostatnio artykuł „Metodologia archeologii/prahistorii profesora dra hab. Jana Żaka (1923–1990) po 30. latach od jego śmierci. Między modernistycznymi dążeniami a postmodernistyczną rzeczywistością” (Minta-Tworzowska 2021a) i równolegle próba odpowiedzi na pytanie, gdzie jesteśmy my jako uczniowie i czy ponieśliśmy tenże kaganek dalej, do kolejnych pokoleń, czyli próba odpowiedzi na pytanie, czy jesteśmy tam, gdzie chcieliśmy być? (Minta-Tworzowska 2021b i tam dalsza literatura). Jako osoby zajmujące się teorią i metodologią badań archeologicznych w ośrodku poznańskim należy wymienić prace uczniów J. Żaka, a więc m.in. Danuty Minty-Tworzowskiej (1987; 1994; 2000a; 2000b; 2000c; 2002; 2021c), Włodzimierza Rączkowskiego (2002; 2011), Arkadiusza Marciniaka (1996). Ogromne znaczenie w kształtowaniu poznańskiej metodologii mają prace Henryka Mamzera (2004), Janusza Ostoja-Zagórskiego (Mamzer, Ostoja-Zagórski 2007). Kolejne pokolenie metodologów to Adriana Ciesielska (2002), Michał Pawleta (2004), Lidia Żuk (2015) i wielu innych. Duży wpływ na teorię archeologii w Poznaniu wywierały propozycje rodzące się w zakresie historii, zwłaszcza idee Jerzego Topolskiego (np. Topolski 1996), Wojciecha Wrzosa i Ewy Domańskiej (m.in. Domańska, Topolski, Wrzosek 1994).

Z kolei w ostatnim czasie podsumowaniem osiągnięć poznańskich metodologów archeologii, wyrosłych ze szkoły J. Żaka i J. Topolskiego oraz kolejnych pokoleń inspirujących się tą szkołą, jest artykuł H. Mamzera pt. „Mowa obrończa” metodologii archeologów uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Mamzer 2020b, 109-148). Samą metaforę „mowa obrończa” Autor rozumie jako przedstawienie racji tejże metodologii i nie stosuje jej w potocznym rozumieniu obrony. H. Mamzer starał się scalić różnorodne poglądy metodologów archeologii działających na UAM w pewną całość, co daje szerszą perspektywę dla rozważań, rozszerzając je o tło antropologiczne i filozoficzne tejże metodologii. Sama również (niejako na „zamówienie”), podjęłam w 2021 roku próbę odpowiedzi na pytanie, czy jesteśmy tam, gdzie chcieliśmy być?, charakteryzując w ogólnym zarysie metodologię archeologii na Uniwersytecie w Poznaniu i dostrzegając jakościową różnicę między modernistycznymi dążeniami w tej dziedzinie a postmodernistyczną rzeczywistością (Minta-Tworzowska 2021a; 2021b).

Ośrodkiem, wokół którego powstawały również pewne nowe rozwiązania i aplikacja myśli zwłaszcza procesualnej, co było wyjątkiem jak na tamte czasy, był Kraków, który kontynuował temat studiów osadniczych, ale w ujęciach pozostających pod żywym wpływem modeli procesualnych. Należy tu wymienić prace Janusza Kruka i Sarunasa Milisauskasa (1999) czy Sławomira Kadrowa (2011). Zwłaszcza współpraca J. Kruka z S. Milisauskasem umożliwiła czy wręcz narzuciła recepcję amerykańskiego procesualizmu na polskim gruncie. Było to z korzyścią dla polskich badań.

Także w pracach dotyczących historii archeologii często prezentowano osiągnięcia teoretyczne, jednak nie sposób ich wymienić w tym miejscu i dlatego ich nie omawiam, odwołując się do pracy Andrzeja Abramowicza – „Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek” (Abramowicz 1991).

Z tego pobieżnego przeglądu rysuje się dość znaczne zainteresowanie teorią archeologii w Polsce i oryginalne podejście do niej. Mimo potocznego wrażenia, że teoria archeologii nie budzi większego zainteresowania i entuzjazmu, to przegląd prac paradoksalnie świadczy o czymś odwrotnym.

Powyższe prace będą stanowiły podstawę właściwych rozważań na temat teorii w polskiej archeologii od zakończenia II wojny światowej do dziś.

3. ROLA TEORII W BADANIACH NAUKOWYCH

Zacznę od oczywistej tezy, że zarówno w archeologii jak i w innych naukach humanistycznych nie ma jednego rozumienia teorii; jest ich wiele, tak jak wiele jest paradygmatów. Podjęcie problematyki tradycji teoretycznych w polskiej archeologii wymaga odpowiedzi na pytanie, jak można rozumieć teorię i jej rolę w postępowaniu badawczym, a najlepiej w życiu intelektualnym i kulturowym w ogóle. Jeśli zastanawiać się nad teorią, to nadal rozważania J. Topolskiego (1983) nie straciły na ważności. Teoria w jego ujęciu ma przynajmniej dwie postaci: empiryczną (wówczas rozumie się teorię jako wiedzę, z którą przystępuje się do badania) oraz nieempiryczną (wówczas teoria to system aksjomatów, postulatów, hipotez). To drugie podejście odnosi się do teorii w rozumieniu filozofów nauki (metodologów). Wiedza, z którą przystępujemy do badania, ma z kolei decydujący wpływ na selekcję, hierarchizację i uogólnianie informacji źródłowych i pozaźródłowych. Dlatego J. Topolski (1983, 184), wyróżniał następujące systemy teoretyczne, jakimi posługuje się również historyk/archeolog: a) teorie ogólne dotyczące całości procesu historycznego, rzeczywistości pradziejowej, człowieka pradziejowego (np. ewolucjonizm, strukturalizm, materializm historyczny); b) teorie szczegółowe obejmujące bądź pewne systemy (całości), bądź pewne klasy faktów, zjawisk czy fragmenty procesów; c) pojęcia teoretyczne umożliwiające konceptualizację złożonych faktów pradziejowych. Dlatego uważał, że postępowanie badawcze polega albo na bezpośrednim wykorzystaniu istniejącej już teorii, bądź na adaptacji teorii do rozwiązania danego problemu, zagadnienia (por. także: Pałubicka, Tabaczyński 1986, 78). Nie wchodząc w szczegóły, można stwierdzić, że w takim rozumieniu we wszystkich działaniach naukowych występuje znacząca/sterująca rola teorii, choć często czynione jest to nie wprost. Jednak każde zastosowanie teorii winno być dokładnie zbadane, czyli teoria winna zostać skonkretyzowana. W przeciwnym razie staje się ona unieruchomionym układem sterującym (np. pojęcie wspólnoty pierwotnej, czy pojęcie gospodarki naturalnej, które nie są sprzeczne z teorią, ale utrudniają czy wręcz uniemożliwiają poszukiwanie innych rozwiązań i ujęć danej problematyki). Teorie zastosowane do badań rzeczywistości pradziejowej często są rozszerzane, co polega na tym, że wprowadza się nowe twierdzenia, pojęcia, buduje nowe mode-

le. Jednak definicja teorii jest związana z określonym czasem i prądem intelektualnym; nie ma charakteru uniwersalnego. W przypadku poglądów J. Topolskiego czy A. Pałubickiej i S. Tabaczyńskiego mamy do czynienia z próbą wypracowania ogólnych ram dla teorii, mimo świadomości jej historycznych zmian.

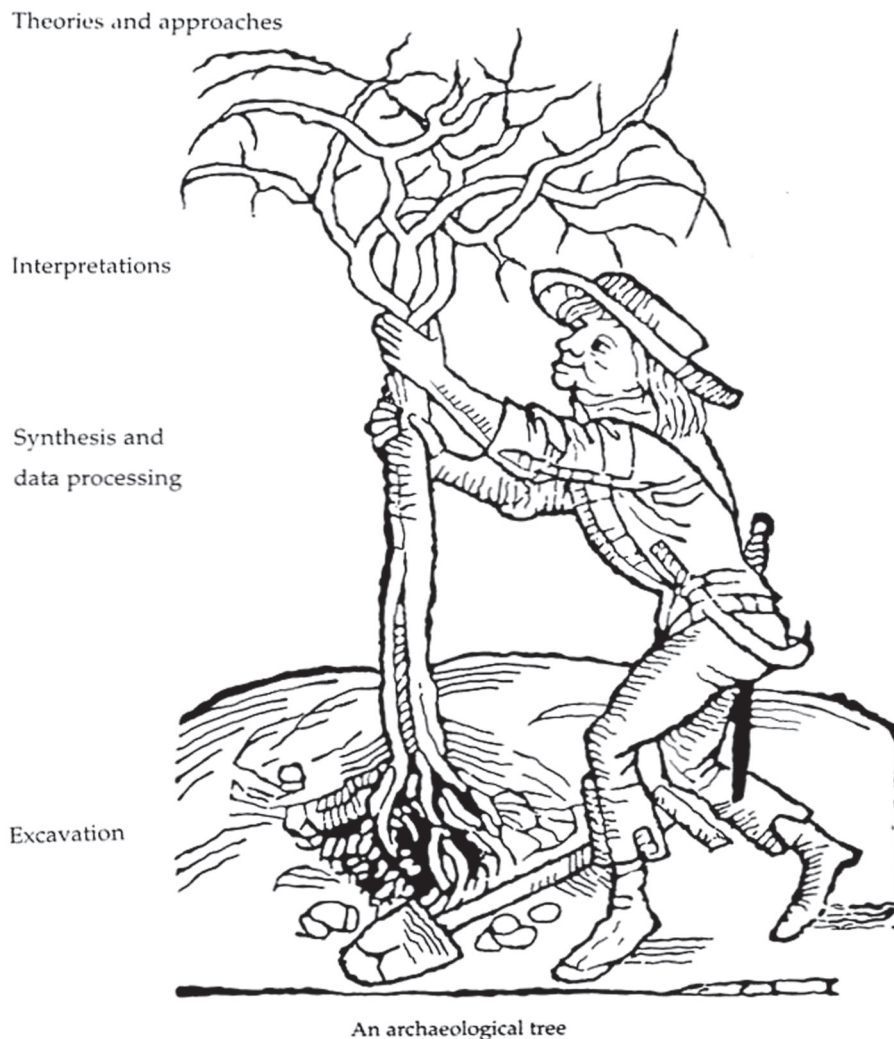
Odwołując się do nowszych poglądów na temat teorii, w tym do teoretyka archeologii, M. Johnsona, to uważa on, że teoria to „porządek w jakim układamy fakty” (Johnson 2013, 22). Teoria jego zdaniem przede wszystkim „wyjaśnia”, dlatego powinna odpowiadać na pytania: „dlaczego?”. Natomiast metody i metodologia odpowiadają na pytanie: „jak?”. W związku z tym np. pytanie, dlaczego zajmujemy się archeologią, podobnie pytanie o samą interpretację to pytania teoretyczne. Nie zmienia to faktu, że teoria i metodologia oraz metody są z sobą ściśle powiązane. Jednak dla celów niniejszego artykułu staram się wyodrębnić samą teorię na tyle, na ile jest to możliwe.

Nie wchodząc w szczegółowe definicje teorii, najogólniej i na potrzeby niniejszych rozważań, za M. Johnsonem można przyjąć, że „teoria to sposób budowania obrazu społecznego przeszłych pokoleń, kultur, zarówno na poziomie ogólnym jak i studiów szczegółowych, w którym ważną rolę odgrywa również porządkowanie danych, ich wyjaśnianie oraz interpretacja” (Johnson 2013). Teoria w tym ujęciu ma znaczenie dla „praktyki” archeologicznej i jest to bardzo ważne stwierdzenie.

Podobnie uważał E. Neustupny w swojej pracy pt. „Teorie archeologie”, że teoria musi uwzględniać zarówno działania teoretyczne jak i empiryczne archeologa (Neustupny 2010).

Ten rodzaj myślenia jest zbieżny z ujęciem problematyki teorii od lat 90. XX wieku, w tym ze schematem Michaela Shanksa z 1992 r., tzw. drzewa archeologicznego, pokazującym z jednej strony niezbędność teorii, a z drugiej jej rolę w pracy empirycznej archeologa (ryc. 1). Zgodnie z ideą M. Shanksa (1992, ryc. 8) pierwszy poziom dotyczy efektów prac terenowych, głównie wykopalisk, następnie tworzenia z wydobytych artefaktów baz danych, wreszcie – w oparciu o teorię – podejmuje się interpretację. Sama teoria występuje w roli decydującej o każdym etapie badań i studiów.

Z kolei Enrico Giannichedda, włoski archeolog, jest autorem pracy pt. „Archeologia teorica” (2016), w której zawarł metaforę „domu archeologicznego”, w którym dostrzega trzy kondygnacje: praktykę – następnie metody i metodologię – a na najwyższej kondygnacji idee i teorie wpływające na interpretacje.



Ryc. 1. Koncepcja „drzewa archeologicznego” w ujęciu M. Shanksa (M. Shanks 1992, ryc. 8)
 Fig. 1. The concept of “archaeological tree” according to M. Shanks (M. Shanks 1992, Fig. 8)

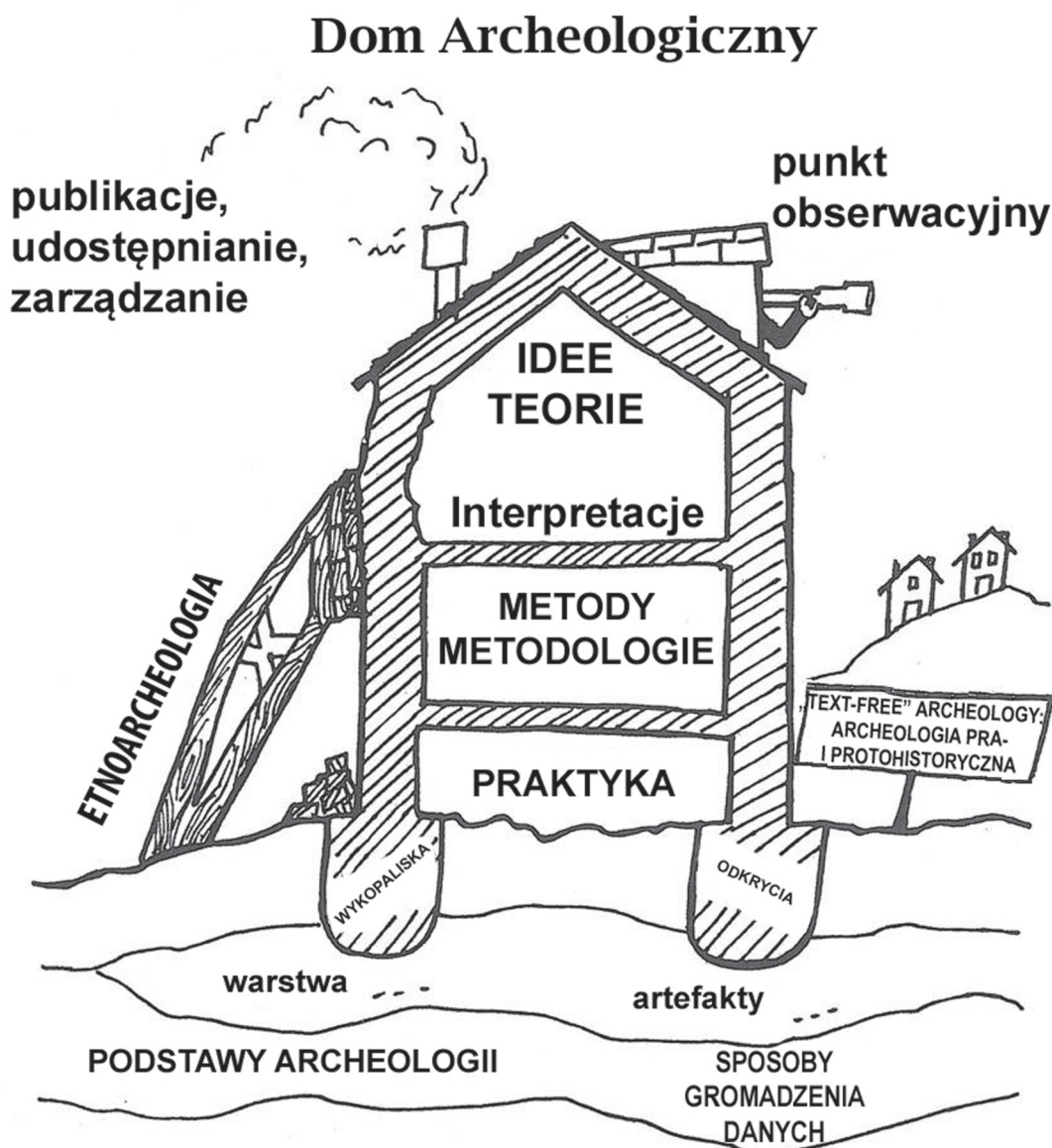
Swoistym, ale solidnym wspornikiem tegoż domu, zwłaszcza teorii i metodologii, jest wszystko to, co wynika z etnoarcheologii (ryc. 2). „Dom archeologiczny” odnosi się zasadniczo do archeologii pradziejowej i protohistorycznej (określanej jako „wolnej” od tekstów: „text-free” archaeology: Hawkes 1954). Giannichedda w powyższym schemacie nie odnosi się do archeologii historycznej, „wspomaganej” tekstami historycznymi („text-aided” archaeology: Hawkes 1954). Rozróżnienie na dwa zasadnicze rodzaje archeologii: „text-free archaeology” oraz „text-aided archaeology” wprowadził już w 1954 roku Christopher Hawkes (1954), do której to idei, po 60-ciu latach nawiązał E. Giannichedda.

Obydwa te schematy (Shanksa, Giannicheddy) ukazują pewną całość, której sensem jest wnioskowanie lub interpretacja archeologiczna, ale jak w każdej

całości wyróżnia się pewne jej części. Można rzecz skwitować również metaforycznie, że „łączenie myśli z rzeczami” następuje w każdej z tych części mniej lub bardziej i stanowi proces, a więc jest dynamiczne, a nie statyczne. W niniejszym artykule skupiam się na teoriach, ideach czy projektach teoretycznych, gdyż to one wpływają na budowane obrazy przeszłości, w których ważną rolę odgrywają artefakty i ekofakty¹.

Zarysowanego powyżej zagadnienia nie sposób ująć wyczerpująco w niniejszym artykule, dlatego dla zobrazowania najważniejszych tendencji zostały wy-

¹ Problematyce potrzeby teorii we współczesnej archeologii poświęcony został artykuł autorki pt. Czy współczesna i przyszła archeologia będzie „potrzebowała” teorii? (2015). Niniejszy artykuł jest znacznym poszerzeniem pierwszego.



Ryc. 2. Koncepcja „domu archeologicznego” w ujęciu E. Giannicheddy (Giannichedda 2016)
 Fig. 2. The concept of “archaeological home” according to E. Giannichedda (Giannichedda 2016)

brane najbardziej sugestywne prace, chociaż różniące się m.in. oceną roli i miejsca teorii i metodologii badań archeologicznych.

Kolejne ważne pytanie dotyczy ogólnych cech, które każda teoria powinna posiadać. Po pierwsze powinna umożliwiać porównanie jednej interpretacji przeszłości z inną i pomóc badaczowi zdecydować, która lepiej tłumaczy daną sytuację. Teoria służy także jasnemu artykułowaniu naszych założeń, wręcz nam je uświadamia. I trzecia cecha teorii, najważniejsza – teorię stosujemy zawsze, czy mamy tego świadomość, czy nie. To, że teoria wyprzedza wiedzę doświadczalną, zostało już dawno przyjęte w nauce. W archeologii nie można zakładać niczego innego

– przecież to, jak opisujemy warstwy, zależy od teorii stratygrafii, to, jak opisujemy kolory ceramiki, zależy od teorii zmian kolorów gleby itp. Z kolei klasyfikacja ceramiki i porządek w niej uzyskany zależy od kryteriów podziału, a te winniśmy dostosowywać do pytania badawczego, które uznajemy za ważne, a więc od myślenia teoretycznego.

M. Johnson pisze o tym dobitnie, uznając, że „wszyscy jesteśmy teoretykami” i nawet archeolog mieniący się „pragmatykiem”, „prawdziwym” (czyli kopiującym) archeologiem, niechętnym teorii, jest tak samo teoretykiem, jak ci, którzy deklarują to w sposób otwarty. Artefakty, także fakty są ważne, ale bez teorii nie mówią niczego (Johnson 2013, 27). To teoria

sprawia, że nie jesteśmy zwykłymi „zbieraczami” niezwykłych odkryć, ale posiadamy „zbiór reguł, zasad”, który pozwala przełożyć fakty na zrozumiałą narrację o przeszłości. Zastanawiające jest to, że jako archeolodzy uznajemy skomplikowany charakter różnych metod, zwłaszcza współczesnych nowych technologii, skaningów, laserów, mikroskopów. Stosujemy metody typu stratygraficzna, seriacja, typologia, różne metody datowania, a zapominamy, jak skomplikowana jest teoretyczna strona działalności archeologa, który z tych okruczeń, danych z różnych dziedzin, obszarów i płaszczyzn chce poznawać tak odległą przeszłość. Gdy myślimy o działaniach fizyków, którzy dane uzyskane z ogromnych teleskopów, a dotyczące struktury galaktyk, budowy kosmosu, czarnych dziur wyjaśniają za pomocą modeli teoretycznych, które są w stanie pomieścić jedynie największe komputery świata, to uznajemy w pełni zasadność tychże działań. Powstaje pytanie, dlaczego więc odmawiamy tego samego archeologii? Tak jak przeszłość kosmosu, wprawdzie liczona w miliardach lat, istnieje jedynie na zdjęciach z potężnych teleskopów, następnie przedstawiana jest w modelach to podobnie przeszłość ludzkiej kultury i cywilizacji, mierzona w setkach tysięcy lat, istnieje wyłącznie w opisach i narracjach, modelach tworzonych przez archeologów. Nigdy nie będziemy wiedzieli, jak „prawdziwie” wyglądało życie ludzi w przeszłości, ale wykorzystując materialne pozostałości i naszą wiedzę możemy starać się stworzyć jak najpełniejszy jej opis, obraz, możliwie spójny i zadowalający. Może to zapewnić jedynie jasno sformułowana płaszczyzna teoretyczna i metodologiczna.

Teoria oprócz tego, że jest trudna, to „wymaga samodzielnego myślenia” – to znana i jakże słuszna teza M. Johnsona – o wiele prostsze wydaje się powielanie czegoś, co jest już w podręczniku, czy w opracowaniu innego stanowiska, innego zbioru artefaktów. Teoria nigdy nie wyczerpuje „całości” zagadnień, dlatego jest tymczasowa i narażona na krytykę. Np. M. Johnson zauważa wręcz, że „teoria jest bolesna” (Johnson 2013, 30).

Zmiany teorii mają charakter historyczny, zależą od kontekstu historycznego; nie istnieje bowiem teoria uniwersalna czy ogólnego celu. Tym bardziej zrozumienie kontekstu prowadzi do odpowiedzi, dlaczego ta, a nie inna teoria została przyjęta, czy wzbudziła krytykę i reakcję, która dała np. nową jakość. Kolejna ważna rzecz to charakter teorii archeologicznych – były i są one przejmowane najczęściej z innych dyscyplin albo z nowych pojawiających się nurtów,

często są twórczo adaptowane w archeologii, choć zdarzało się, że ulegały wypaczeniu. Dlatego kontekst innych nauk również jest ważny w zrozumieniu teorii archeologicznych w danym czasie i miejscu. Należy mieć świadomość, że teoria nie dotyczy zmienności wytworów tylko zmian wzorców wytwórczych, nie dotyczy zmiany stylu wytworów, a rozwoju artystycznego itd. Powstaje pytanie, czy nasze narzędzia analityczne, powiązane z teorią rzeczywiście mierzą wzorce, reguły, zasady, czy tylko ową zmienność, wytworów, stylów. Postawa kontekstualna wydaje się ograniczać sceptycyzm poznawczy, jednak czy jest w stanie go wyeliminować, to pytanie pozostaje otwarte.

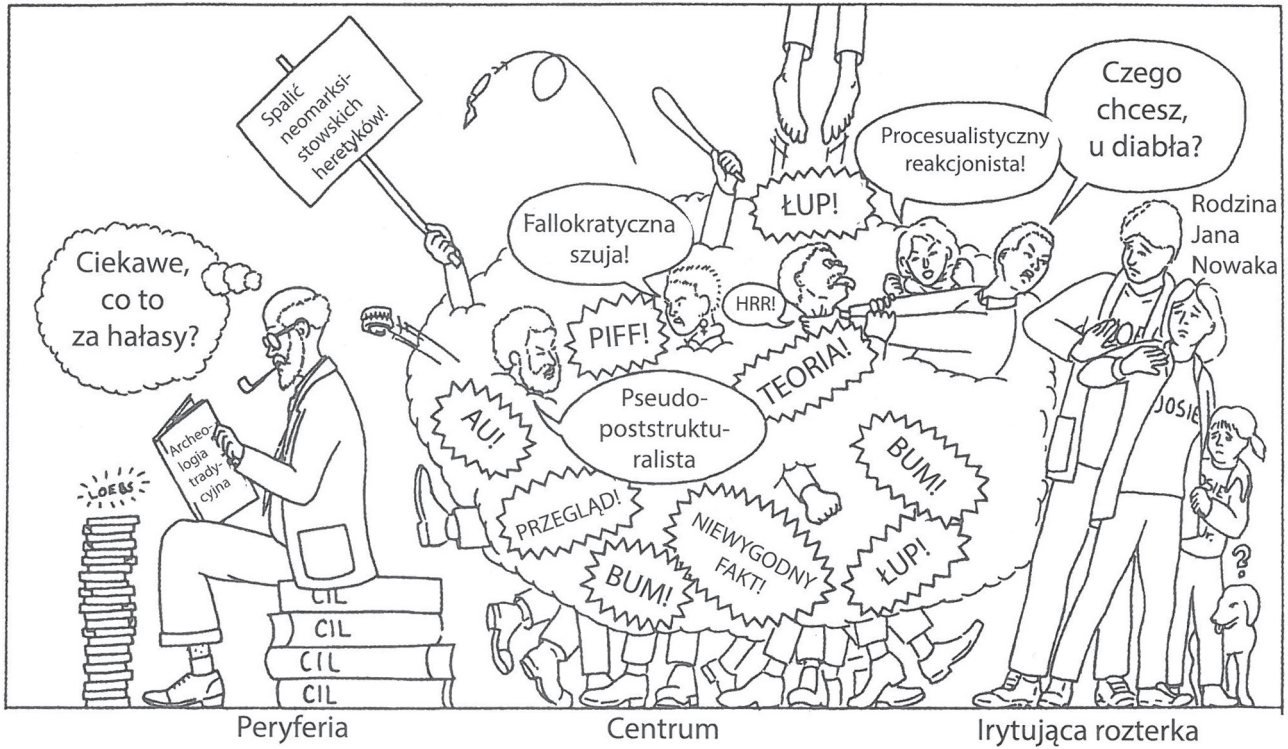
Dlatego należy oddać głos wszystkim orientacjom teoretycznym, czy wręcz paradygmatom, by zrozumieć, w którym momencie, teoretycznie naznaczonym jesteśmy my archeolodzy. Gdyby pójść tropem, że „wszyscy jesteśmy teoretykami”, wówczas należałoby się pochylić nad każdą z prac archeologicznych, a to nie jest możliwe do wykonania w ramach niniejszego opracowania, a także w każdej innej pracy. Konieczne są wybory, pewne generalizacje, które wpływają na sposób myślenia, działania.

W obliczu zachodzących zmian w dzisiejszym świecie, w kulturze, w społeczeństwie, ale też w humanistyce, które wymagają teoretycznego myślenia – wybieramy drogę mieszaną: tropienia teorii w jej zmianach historycznych, przy wskazaniu jednak pewnych problemów badawczych, w których w sposób dobitny ujawniła się jej rola.

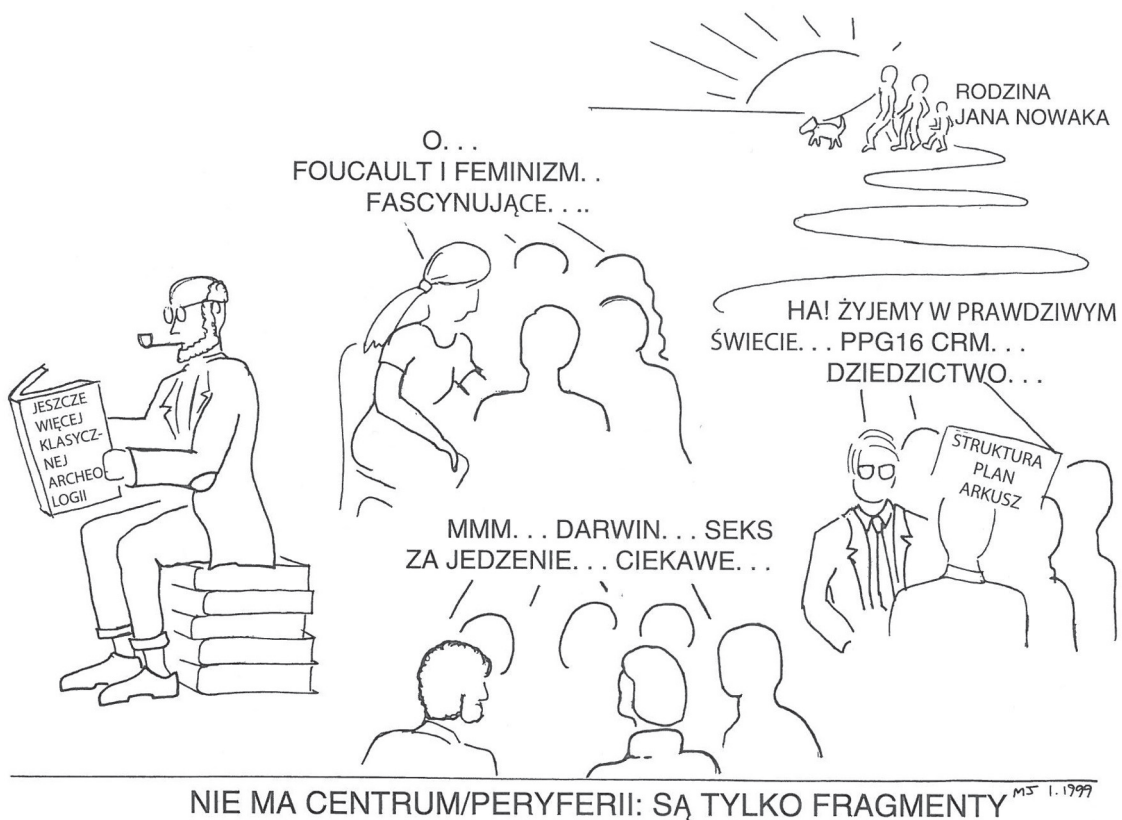
Zacznijmy od propozycji diagnozy zmian teorii wg M. Johnsona (2013, 230-247), by zastanowić się, czy można ją odnieść do polskiej archeologii. Johnson diagnozuje zmiany podejścia do teorii archeologii w przedziałach mniej więcej dziesięciu lat, które ujmuje następująco:

W roku 1988 teoria była wykuwana w bitwach toczonych w centrum, a na peryferii spokojnie trwała archeologia tradycyjna, natomiast zwykli ludzie byli zainteresowani tym, co dzieje się w centrum, ale też onieśmieleni tą sytuacją pozostawali w irytującej rozterce. Można to zrekapitulować jako „centrum-peryferia-irytująca rozterka” – ryc. 3 (Johnson 2013, 235, ryc. 13.1).

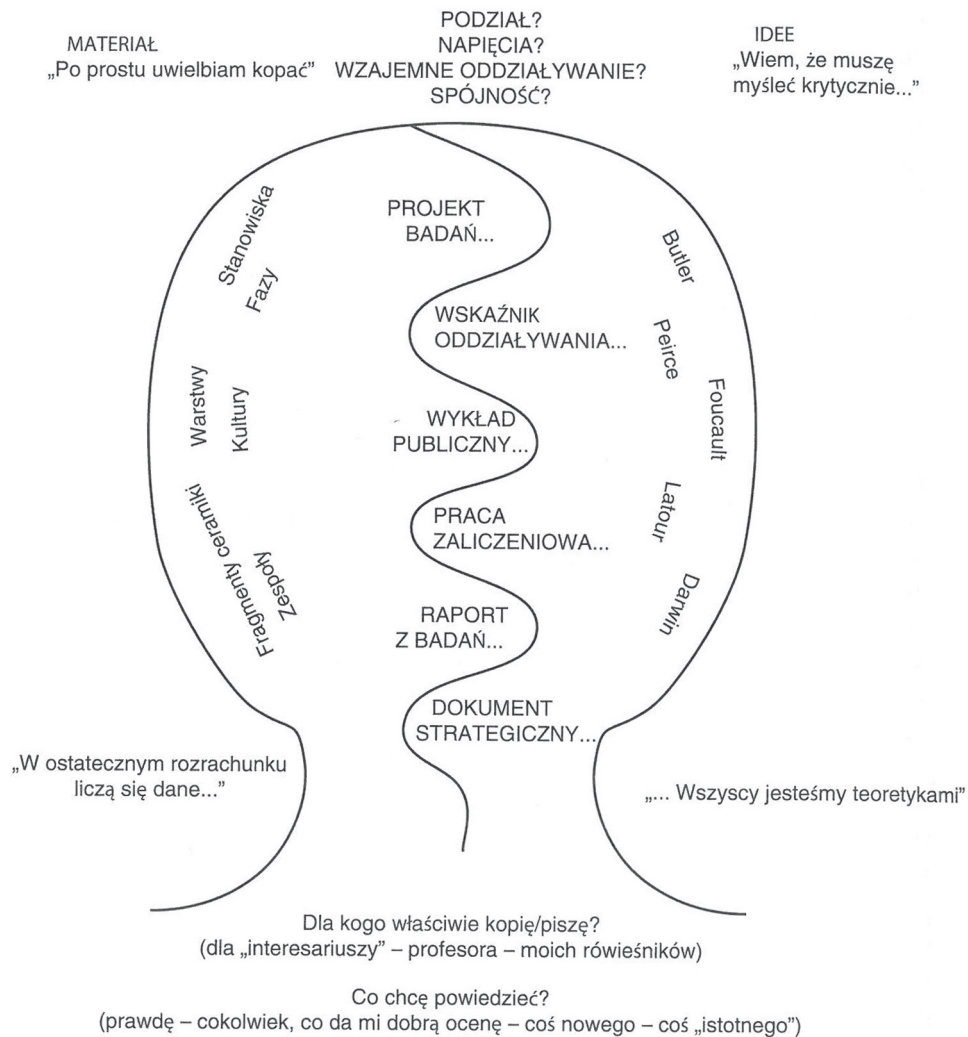
Dziesięć lat później zdaniem M. Johnsona sytuacja jest zupełnie inna – ryc. 4 (Johnson 2013, 236, ryc. 13.2). Wielogłosowość teoretyczna w archeologii prowadzi do fragmentacji. Jest dobrodziejstwem wobec działania autorytetów, ale ma swoje słabe strony. Nikogo nic nie obchodzi poza jego najbliższą grupą.



Ryc. 3. Teoria archeologii w 1988 roku (według M. Johnson 2013, ryc. 13.1, s. 235)
 Fig. 3. Archaeological theory in 1988 (After M. Johnson, 2013, Fig. 13.1, p. 235)



Ryc. 4. Teoria archeologii w 1998 r. (według M. Johnson 2013, ryc. 13.2, s. 236)
 Fig. 4. Archaeological theory in 1998 (After M. Johnson 2013, Fig. 13.2, p. 236)



Ryc. 5. Teoria w archeologii w 2008 r. – to co się dzieje w umyśle archeologa: między myślami a działaniami (według M. Johnson 2013, ryc. 13.3, s. 242)
Fig. 5. Archaeological theory in 2008 – that which occurs in the mind of an archaeologist: between thought and action (After M. Johnson 2013, Fig. 13.3, p. 242)

Archeolodzy rozproszeni żyją swoim życiem. Zwykli ludzie również i nie interesują ich spory archeologów, ani sama archeologia. Określone to zostało jako „nie ma centrum-peryferii: są tylko fragmenty”.

Wyraźną zmianą, która dokonuje się na początku XXI wieku i moim zdaniem będzie jeszcze trwała, obrazuje ryc. 5 (Johnson 2013, 242, ryc. 13.3). M. Johnson przypisuje ją 2008 rokowi. Dotyczy ona tego, co dzieje się w umyśle archeologa, a punktem wyjścia jest stosunek teorii do praktyki. Z jednej strony towarzyszy nam przekonanie, że wszyscy jesteśmy teoretykami, a z drugiej, że równie ważny jest materiał i fakt emocjonalny w stylu: lubię kopać i ostatecznie liczą się dane. Jednak nie musi zaistnieć między nimi wyraźny podział; jedno z drugim się spleta.

Wprawdzie pewną pułapką uwypukloną na tym schemacie jest fakt, że archeolodzy przechodzą od różnych poglądów, rodzących się w humanistyce czy naukach biologicznych i wprost przenoszą je na archeologiczne pozostałości. Dzieje się tak w przypadku idei Judith Butler (2008) i jej tezy o uwikłaniu w płęć, a także w odniesieniu do twierdzeń Charlesa Pierce’a (1992; 2009a; 2009b), który uważał, że wszelkie akty poznawcze są dokonywane na znakach, są ciągiem interpretacji, w którym zachowana jest tożsamość znaku i myśli (w tym sensie człowiek jest znakiem). Podobnie poglądy Michaela Foucaulta (1977; 1993) uzasadniającego tezę, że każdy dyskurs jest dyskursem władzy, przemocy, a ów dyskurs jest poszukiwany w „materialności źródeł” w archeologii. Nie ina-

czej dzieje się z tezami Clifforda Geertza (2010) na temat metody interpretacyjnej (interpretacji kultur), także Bruno Latoura (2010) o sprawczości rzeczy, poglądach na temat „aktora-sieci”, czy teorii Karola Darwina (1859 – wyd. cyt. 2019) o nieuchronności procesów ewolucyjnych. Od tych teorii przechodzi się do stanowisk/faz archeologicznych; warstw/kultur archeologicznych; fragmentów ceramiki/zespołów. Zasadne jest pytanie, na ile jest to uprawnione. Moim zdaniem każda taka teoria, idea wymaga swoistego „przetłumaczenia” na język i oczekiwania archeologii, czy zbudowania swoistej „drabiny” z pośrednimi stopniami, które umożliwiają „schodzenie” do archeologii. Bezpośrednia recepcja często nie jest możliwa, a jeśli dany Autor ją podejmuje, to przybiera ona często formę fasadową, w najlepszym razie metaforyczną, a nie prowadzi do rzeczywistych zastosowań.

Odwołując się do przytoczonych wyżej diagnoz w ujęciu M. Johnsona postaram się je odnieść do sytuacji polskiej archeologii, ale już na pierwszy rzut oka można stwierdzić, że przynajmniej czas trwania poszczególnych faz był dłuższy niż w ujęciu Johnsona.

4. INSPIRACJE I PODSTAWY TEORETYCZNE W POLSKIEJ ARCHEOLOGII

4a. Polska archeologia w latach 50. i 60. XX wieku – „uśpienie teoretyczne”?

Podstawowa różnica w zakresie roli teorii rysuje się między archeologią kulturowo-historyczną (pozytywistyczną) a archeologią procesualną (modernistyczną), a dalej postprocesualną (postmodernistyczną). Tu należy zaznaczyć, że polska tradycja filozoficzna inaczej rozumie modernizm, niż nauka zachodnioeuropejska. Zgodnie z nią modernizm to antypozytywizm, natomiast prace zachodnioeuropejskie łączą modernizm z pozytywizmem (dlatego też archeologia procesualna jest w nich traktowana jako archeologia pozytywistyczna). Archeologia środkowoeuropejska określa nurt kulturowo-historyczny jako tradycyjną, pozytywistyczną archeologię (Minta-Tworzowska, Rączkowski 1996; 2001), a w ujęciach C. Renfrew i P. Bahna (2002) czy M. Johnsona (2013) stanowi on etap nienaukowy w dziejach archeologii.

Dyskusja w archeologii zachodnioeuropejskiej i brytyjskiej dotycząca czasu przed „Nową Archeo-

logią” zmierza w kierunku diagnozy, że archeologia kulturowo-historyczna była w okresie „uśpienia teoretycznego”, jak to swego czasu określił David Clarke (1973). Rozwijały się natomiast metody i sam Clarke, prekursor nowej archeologii w Europie, uważał, że metody pozwalały tworzyć pełniejsze i lepsze opisy przeszłości, a teoria stała w miejscu.

W związku z tymi diagnozami chciałabym pochylić ogólną uwagę. Należy pamiętać, że obraz archeologii kulturowo-historycznej został ukuty z jednej strony przez „nowych archeologów”, a w Polsce z perspektywy marksizmu, mniej lub bardziej potocznie, a świadomą i późną diagnozę tejże archeologii przedstawiono również w ramach metodologicznej szkoły poznańskiej. Tym wyraźniej dostrzegano jej niedostatki i eksponowano je, łącząc jednocześnie nadzieje z tymi dwoma nowymi propozycjami teoretycznymi. Choć po latach okazało się, że nowi archeolodzy żywo dyskutowali tezy marksizmu, często czerpiąc z niego, chociaż nie przyznawali się do tego oficjalnie. Wydaje się, że rację mają ci myśliciele, którzy uznają ogromny wpływ na rozwój myśli, idei i świata XX wieku trójki osób: Herberta Spencera, Karola Darwina i Karola Marksa, czy nam się to podobają, czy nie.

Archeologia kulturowo-historyczna, dyfuzjonistyczna była reakcją na obraz zmienności dziejów przedstawiany przez ewolucjonizm klasyczny, w ramach którego uważano, że te same „wynalazki” i powoływane do życia instytucje występowały w różnych miejscach jako efekt „jedności psychiki ludzkiej” i były od siebie niezależne. Powstał klimat dla budowania szkoły kulturowo-historycznej w archeologii, który najlepiej wykorzystał Gustaf Kossinna (1911). Poglądy nacjonalistyczne tego badacza sprawiły, że zwrócił się do niemieckiego pojęcia „Kultur”, które miało swoje głębokie korzenie w tradycji związanej z folklorem, wyrażonej w określeniu „Volkskunde”. Zestawiano je z ideą cywilizacji, wywodzącą się z racjonalizmu i uniwersalizmu Oświecenia, czerpiącego z tradycji ewolucjonizmu społecznego (por. Elias 1969). Jak nietrudno się domyślić, uznawano te pojęcia za przeciwstawne. Kossinna był ukierunkowany na problematykę zróżnicowania lokalnych kultur, co sprawiło, że wprowadził on pojęcie „provincji/kultury archeologicznej” o charakterze porządkującym w ówczesnej prehistorii. Jednak było ono pomocne w rozwijanych w różnych naukach, w tym w prehistorii, studiach nad genezą i etnogenezą poszczególnych ludów. Jednak przede wszystkim było metodą systematyzowania zabytków archeologicznych. Kossinna

ponadto uważał, że określonej kulturze archeologicznej można w sposób jednoznaczny przypisać etnos (lud). Postawił sobie za cel uchwycenie najstarszych historycznych śladów zaistnienia plemion indoeuropejskich, przede wszystkim germańskich, określania ich siedzib i kierunków ekspansji. Starał się śledzić ich pradziejowe i dzieje starożytne w powiązaniu z wydzielonymi podstawowymi typami zabytków, które uznawał jako ściśle z nimi powiązane (por. Żak, Minta-Tworzowska 1991; Minta-Tworzowska 1994, 116-117; Kadrow 2011, 294).

Diagnostując nurt kulturowo-historyczny w archeologii odwołam się po raz kolejny do D. Clarke'a, który określił ten czas jako etap „niewinności” teoretycznej (Clarke 1973), którą to metaforę należy rozumieć, że archeologów nie interesowały podstawy teoretyczne własnej dyscypliny. Studia i badania archeologiczne przeważnie kierowały się „zdrowym rozsądkiem” (Gosden 1999, 472; Kadrow 2011, 294; Minta-Tworzowska 2000a, 187-190), a idee „prowincji kulturowej”, czy „metody osadniczej” G. Kossinny są wymownym przykładem.

Świadczą o tym także powojenne syntezy pradziejów, które powstały również w Polsce. Zakłada się w nich rozwojowy punkt widzenia rzeczywistości pradziejowej poprzez kolejne fazy. Przyjmuje się także istnienie w dziejach pewnych uniwersalnych zasad i prawidłowości. Preferuje uproszczony model podejścia do problematyki kulturowej, a zmianę kulturową widzi się przez pryzmat rozwoju narzędzi oraz różnych oddziaływań zewnętrznych, np. dyfuzji, migracji. Podstawową perspektywę rozważań stanowi ujęcie diachroniczne i zainteresowanie „genetycznymi” związkami zachodzącymi między kulturami archeologicznymi. Poszukuje się czynników zmiany kulturowej w zjawiskach/kategoriach „dyfuzji” i „migracji”. Dostrzegano owe migracje, kiedy następowała zmiana całego spektrum kultury materialnej. Natomiast uważano, że zmiana dotychczasowej elity na nową miała miejsce w wyniku najazdów, a to nie musiało pociągać za sobą całkowitej zmiany zabytków. Te zasady dyfuzjonizmu, a w szczególności szkoły kulturowo-historycznej szły dalej – uważano, że ludzie nie są innowacyjni, przeciwnie są konserwatywni i oporni wobec zmian. Kulturom przypisywano niejako z natury rzeczy statyczność, a jeśli dostrzegali zmiany, to miały być one wynikiem bardziej ogólnych zmian populacji (Bintliff 1984, 17). Charakter taki, mimo pewnych różnic i przypisywania mniejszego znaczenia czynnikowi migracji, posiadają podstawowe syntezy pradziejów, m.in. J. Kostrzew-

ski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski (1965), J. Gąsowski (1961; 1985), K. Godłowski, J.K. Kozłowski (1979), W. Hensel (1980), W. Hensel (1975-1981), K. Jażdżewski (1981), J.K. Kozłowski, S.K. Kozłowski (1977), J. Kmiecński (1988-1989), J.K. Kozłowski, J. Chochorowski, P. Kaczanowski (1999).

Należy wspomnieć, że zanim zaczęto wprowadzać marksizm do polskiej archeologii, dość żywa była tradycja okresu międzywojennego badań archeologiczno-przyrodniczych (nazywanych bioarcheologicznymi, na co zwraca uwagę np. A. Marciński, 2015), realizowanych z dużym powodzeniem przez J. Kostrzewskiego na stanowisku w Biskupinie. Współpraca z przedstawicielami nauk przyrodniczych była kontynuowana przez Zdzisława Rajewskiego (Gediga 2005, 41), aczkolwiek w znacznie mniejszym zakresie niż przed wojną (Balcer 2005). Zdaniem Wojciecha Piotrowskiego (2005, 212), pomimo usiłowań nowego kierownika badań biskupińskich, próba nawiązania kontaktów z przedstawicielami różnych dyscyplin nie przyniosła zazwyczaj spodziewanych efektów. Ich udział w badaniach biskupińskich wyraźnie słabł w kolejnych latach. W tej grupie badaczy od samego początku znalazła się Anna Gadomska-Czekalska, prowadząca badania geologiczne na półwyspie. W 1948 roku dołączył do niej Dionizy Piekalski. Prace Gadomskiej-Czekalskiej nawiązywały do badań przedwojennych Karola Raubo, podczas gdy celem badań prowadzonych przez Piaseckiego była rekonstrukcja krajobrazu wokół osady. W celu nadania struktury tym zainteresowaniom podjęto nawet próbę stworzenia w Biskupinie pracowni geologicznej, jednak zamiaru tego nie udało się zrealizować (Nowaczyk, Nalepka 2005, 140, 146).

W okresie powojennym udział w projekcie kontynuował Kazimierz Krysiak, opracowując zwierzęce szczątki kostne pozyskane w sezonie wykopaliskowym 1948 (Lasota-Moskalewska 2005, 174). Zajmował się także rekonstrukcją stada pradziejowego oraz gospodarki hodowlanej prowadzonej przez mieszkańców osady. Badania ichtiologiczne w tym okresie prowadził Józef Kaj. Wyznaczają one początki badań ichtiologicznych w Polsce (Lasota-Moskalewska 2005, 176).

Losy badań o charakterze przyrodniczym we wznowionym projekcie biskupińskim dobrze ilustrują radykalne przewartościowanie celów i sposobu prowadzenia badań archeologicznych, które nastąpiło bezpośrednio w Polsce po zakończeniu II wojny światowej. W momencie, gdy bioarcheologia w Wielkiej Brytanii wchodziła w okres swej dojrzałości, ar-

cheologia polska zaangażowała się w aplikację marksizmu jako płaszczyzny teoriopoznawczej, służącej wyjaśnieniu procesów pradziejowych.

Równorzędnym zagadnieniem było prowadzenie zakrojonych na szeroką skalę badań archeologicznych i historycznych, których zadanie stanowiło upamiętnienie zbliżającego się jakże ważnego tysiąclecia państwa polskiego. Znaczną różnorodność zainteresowań i sposobów uprawiania archeologii, charakteryzującą Polskę lat trzydziestych, zastąpiła węższa i w znacznej mierze jednostronna formuła badań archeologicznych. W warunkach nowej rzeczywistości lat czterdziestych nie znalazło się miejsce na zainteresowania paleośrodowiskiem i relacjami, w jakich pozostawał z nim człowiek. Być może w celu pokazania, że można uprawiać archeologię bez marksizmu i z szeroką współpracą z naukami przyrodniczymi, J. Kostrzewski przetłumaczył „Europę przedhistoryczną” Grahama Clarka w 1957 r. Jednak nie otworzyło to drogi w tamtym czasie do szerszych badań tego rodzaju.

4b. Marksizm a kwestia przełomu metodologicznego w polskiej archeologii

Nową płaszczyznę metodologiczno-teoretyczną w polskiej archeologii miał wprowadzić marksizm. Pod względem teorii społecznej, oferowanej przez marksizm było to możliwe, ale jak pisze S. Tabaczyński, w Polsce próbowano realizować utopijną ideologię, uruchamiając państwowy aparat nacisku, dopiero z czasem osłabiany (Tabaczyński 2012b, 118). W różnych pracach analitycznych marksizmowi przypisywano cechy przełomu antypozytywistycznego. Wprawdzie ta świadomość, że marksizm jest antypozytywizmem, nabrała realności u niektórych polskich archeologów w końcu lat 80. XX wieku, a więc kiedy świat zmieniał się po raz kolejny i marksizm w istocie nie miał już wpływu na naukę. Jeszcze w 2008 roku Ewa Krupiec (2008, 167), pisząc o archeologii polskiej w latach 1957-1975 w kontekście artykułów publikowanych w jednym z ważniejszych czasopism archeologicznych, w „Archeologii Polski”, uznała, że od lat trwają dyskusje i spory co do adaptacji teorii marksistowskiej jak i też nauki radzieckiej po II wojnie światowej, które są nierozstrzygnięte i zgodziła się z tezą S. Tabaczyńskiego, że długo będą przedmiotem skrajnych ocen (Tabaczyński 2000).

Próbę przedstawienia wpływu marksizmu na polską archeologię podjął w 1995 roku Paul M. Barford (1995), na łamach „Archeologii Polski”, a któ-

ra spotkała się z polemiką J. Lecha (1997). Barford zastosował metodę statystyczną – zestawił ilościowo prace, które wykazywały „nastawienie marksistowskie”, czyli te, które zawierały cytaty z klasyków marksizmu. Zestawił je z artykułami, które nie odwoływały się do tej koncepcji. Nieduża część polskiego piśmiennictwa deklarowała przyjmowanie tez marksistowskich, ale jak sam Barford zauważył, wpływ tych założeń na mniej więcej 30-letni okres rozwoju polskiej archeologii był duży.

Z kolei J. Lech (1997, 210) w oddziaływaniu marksizmu na polską archeologię wyróżnił 4 fazy: 1945-48 to słabe oddziaływanie; 1949-1955 to okres stalinowski i wprowadzanie metodologii marksistowskiej do archeologii; lata 1956-1975 to powolne odchodzenie od marksizmu i dekompozycja marksizmu schematycznego, a lata po 1975 r. to zanik marksizmu jako odrębnej metodologii badań w archeologii.

S. Tabaczyński (2000; 2015), parafrazując tezę A. Abramowicza o „wymuszonym przewrocie metodologicznym” w archeologii, dostrzegał w półwiecznym rozwoju polskiej archeologii bezsprzeczny fakt, że nie był on monolitem i nie można stosować do niego uproszczonych schematów. Rozróżnił ideologię marksistowską od tradycji intelektualnej, która stała za marksizmem, a największy i wszechogarniający nacisk ideologii widział w latach 1950-1954. Kolejne cezury to: rok 1956 – ograniczenie nacisków politycznych, koniec lat 60. XX wieku to znów przejściowy ich wzrost, by w latach 70. XX w. rozpoczęło się nieodwracalne odchodzenie od komunizmu, gdyż ideologia ta uległa kompromitacji (nieudolność gospodarcza, polityczna wpływa na pozostałe dziedziny życia, w tym na naukę).

Moim zdaniem, które wyraziłam wiele lat temu (2000c) i nadal je podtrzymuję, marksizm (bezpośrednio przejmowany z dzieł klasyków), mimo że oferował pierwszą teorię społeczną, to w archeologii nie stanowił przełomu metodologicznego w takim sensie, jaki przypisywali „rewolucji naukowej” Thomas Kuhn i Paul Feyerabend, a więc radykalnej zmiany teorii w stylu przełomu kopernikańskiego. Teza ta zresztą dotyczy wszystkich „nowych” teorii, metodologii pojawiających się w archeologii jako nauce humanistycznej (Minta-Tworzowska 1987; 2000c). W humanistyce owe „przełomy metodologiczne” nie mają takiego radykalnego charakteru, a dotychczasowe teorie funkcjonują obok nowych, nie wypierając ich w pełni. Wracając do marksizmu, spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie był „przełomowy” w archeologii? Przede wszystkim marksizm

jako teoria społeczna był w nauce mocno niedoceniony, zapewne z winy autorytarnej, reżimowej polityki, która szła z nim w parze. Jak się wydaje, to właśnie kontekst polityczny, determinujący charakter ówczesnego życia w Polsce zdecydował o takim, a nie innym podejściu do tej teorii społecznej. Z kolei na gruncie naukowym marksizm można traktować jak jedną z wersji teorii ewolucji kulturowej, oczywiście na wyższym poziomie, dlatego że proponuje modele oparte na długim trwaniu, na ewolucji. Jednak jako nowe ujęcie ewolucji kulturowej mógł nawiązać „flirt” z archeologią, która wówczas stanowiła zlepek XIX-wiecznego ewolucjonizmu i dyfuzjonizmu. Jednak archeologia ta mocniej eksponowała zdobycze dyfuzjonizmu, a marksizm bardziej preferował myślenie ewolucyjne. Eksponował również historyczne nastawienie – ukazywał rewolucyjne zmiany epok od niewolnictwa poprzez feudalizm, kapitalizm do socjalizmu, jako nieuchronne etapy w dziejach. W myśli marksistowskiej skupiano się najbardziej na ekonomii politycznej, wypracowanej przez Karola Marksa. Dlatego archeologia była skłonna przejmować tezy marksizmu, gdyż gospodarka, czy ekonomia stały się głównym problemem teoretycznym i praktycznym do rozwiązania na jej gruncie. Jednak nie można abstrahować od kontekstu politycznego, czyli owego „ducha” marksizmu, który unosił się w złowroziej wersji politycznego przymusu, który z teorią naukową niewiele miał wspólnego. Nie można także pominąć w tym miejscu nielicznych, ale rzeczywiście twórczych inspiracji jego teorią społeczną. Również Janusz Tazbir uważał, że Polska wybiła się na suwerenność w sferze naukowej o wiele wcześniej, niż to nastąpiło w sferze politycznej (Tazbir 1996, 299-308).

Zgodnie z wcześniejszymi tezami, m.in. J. Lecha czy P. Barforda, Ewa Krupiec (2008) prezentuje ujęcie problemu w taki sposób, że jednak cytowania, a dokładniej ich analiza, którą zajmuje się bibliometria (traktowana jako nauka), są pełnoprawną podstawą dokonania oceny, na ile wpływ marksizmu i badaczy zagranicznych był istotny dla polskiej archeologii. Zanalizowała je dla lat 1957-1975. Mimo umowności daty 1975 roku jako zaniku oddziaływania marksizmu, przyjmuje ją jako taką cezurę. Do jakich wniosków doszła Autorka w 2005 roku (wtedy ukończyła pracę magisterską na ten temat)? Statystyczne zestawienia pokazały (Krupiec 2008, 194-195), że w latach 1957-1975 przeważały cytowania prac polskich autorów; stanowiąc 51% wszystkich. Najczęściej cytowany był J. Kostrzewski (do 1966 roku wręcz dominowały cytowania jego prac), zwłaszcza prace o autochtonicz-

nym pochodzeniu Słowian, co było związane z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego. W początku lat 70. XX wieku cytowania prac J. Kostrzewskiego występują rzadziej, co wywołane jest nowymi pracami, niekoniecznie marksistowskimi, a zwłaszcza Jerzego Piaskowskiego, Janusza Krzysztofa Kozłowskiego czy Marka Gedla. Co istotne – wbrew przewidywaniom, prace rosyjskie nie są najczęściej cytowane; prym wiodą publikacje w j. niemieckim (23,1%), a w j. rosyjskim jest ich jedynie 6,8%. Liczba tych ostatnich wzrasta po 1964 roku – skraca się cykl wydawniczy i cytowane są nowsze prace (wydane przed 2-3 laty). Od 1970 roku znacznie spada liczba odnośników do prac w j. niemieckim na rzecz angielskich; także następuje spadek liczby cytowanych prac w j. rosyjskim.

Autorka w związku z tym uważa, że nie można mówić o izolacji polskiej archeologii w stosunku do innych krajów, w tym zachodnioeuropejskich. Prace wydane na Zachodzie cytowane były w 17%, zaś w krajach socjalistycznych – 23%. Łatwiejszy był dostęp do prac wydanych w Związku Radzieckim. Same prace klasyków (Marksa, Engelsa, Lenina) cytowane były sporadycznie, a najwięcej w 1975 roku (uznanym przez J. Lecha jako kończący definitywnie okres wpływów marksizmu na archeologię). Generalnie brak przesłanek, by uważać, że archeologia polska w tym czasie była pod silnym oddziaływaniem marksizmu-leninizmu. Jest to kolejny głos w tej sprawie, uwzględniający wyniki analizy ilościowej, której wyniki i interpretacje przedstawia się w kategoriach jakościowych. Moim zdaniem cytowania to jeden z elementów, które rzucają pewne światło, jednak czy najbardziej istotny w diagnozowaniu wpływów, w tym jakiegokolwiek kierunku myślowego? Ponadto, co zaznaczałam wcześniej, archeologia wymaga dostosowania teorii do swoich potrzeb i to zdaje się być kluczem do tego rodzaju rozważań.

Poruszone powyżej kwestie, dotyczące faktycznej recepcji marksizmu w archeologii, można podsumować następująco: istnieją dwie diametralnie różne płaszczyzny dociekań, między którymi trudno dostrzec jakiś związek: jedna oparta na tezie, że marksizm realnie wprowadzono do archeologii poprzez bezpośrednie nawiązanie do klasyków i wówczas poszukuje się cytatów jako „dowodu” na realny marksizm w archeologii. Zapomina się lub celowo nie dostrzega całości wywodów danego autora/autorów, prowadzonych głównie w duchu kulturowo-historycznym. Gdyby nie popełniano takiego moim zdaniem błędu, to stałoby się jasne, że cytaty z dzieł Marksa,

Engelsa „przesłaniały/zasłaniały” rzeczywistość praktykę i przekonania polskich archeologów, tkwiących nadal głęboko w programie kulturowo-historycznym czy w neoewolucjonizmie. Wywody są eklektyczne, ponieważ mieszają się w nich elementy dyfuzjonizmu z ewolucyjnym marksizmem.

Druga płaszczyzna sprowadza się do czerpania z wyników interpretacji marksizmu dokonanych na gruncie filozofii, antropologii kulturowej i społecznej, socjologii, kulturoznawstwa. Dostrzega się w takim przypadku fakt, że archeologia jest tą dziedziną naukową, która najczęściej potrzebuje gotowych interpretacji danej teorii, dokonywanej na gruncie nauk mających styczność z funkcjonującym społeczeństwem, z „żywą” kulturą. Idąc tym tropem, w Polsce dysponowano wówczas przede wszystkim dokonaniem tzw. metodologicznej szkoły poznańskiej, a także w o wiele mniejszym zakresie oddziaływaniami ze strony historii i antropologii francuskiej, w tym szkoły *Annales* oraz *La Nouvelle Histoire* czy strukturalizmu. Dlatego w tym miejscu poświęcę im większą uwagę.

Metodologiczna szkoła poznańska – jej wpływ na archeologię

W polskiej sytuacji nauk społecznych podjęto interpretację marksizmu zwłaszcza w ramach poznańskiej szkoły metodologicznej, tworzonej przez J. Kmitę i L. Nowaka (1968), w ramach historii – J. Topolskiego (1968; 1983), a na polu archeologii przez J. Żaka (próba diagnozy tych działań: por. Minta-Tworzowska, Rączkowski 2007; Minta-Tworzowska 2021a). Marksizm rozumiany jako antypozytywizm był trudny do zastosowania w polskiej archeologii, uprawianej zgodnie z pozytywistycznymi zasadami nauki (indukcjonizm, wiara w „czyste fakty” itp.), reprezentowanej m.in. przez dyfuzjonizm, tak modny w ówczesnej archeologii (Marciniak, Rączkowski 1991; Minta-Tworzowska, Rączkowski 1996).

Punktem wyjścia dla metodologicznej szkoły poznańskiej, jak uważa Anna Pałubicka (2017), owszem była ideologia, ale stanowiła ona jedynie impuls w budowaniu oryginalnego projektu metodologicznego, co szczególnie należy podkreślić. Twórcami tej nowej, oryginalnej metodologii byli: Jerzy Kmita (twórca interpretacji humanistycznej) i Leszek Nowak (stworzył idealizacyjną teorię nauki) oraz historyk Jerzy Topolski, który również nawiązywał do szkoły *Annales*. Natomiast na polu archeologii z osiągnięć

metodologicznej szkoły poznańskiej starali się korzystać, na co wskazywałam już wcześniej, głównie Jan Żak i Stanisław Tabaczyński. Mimo takiego znaczenia tejże szkoły, tworzonej w latach 60. i 70. XX wieku, w literaturze przedmiotu próżno szukać pracy omawiającej w sposób kompleksowy, czy wyczerpujący jej założenia, aplikacje. Mimo tego niektórzy badacze byli i są wyraźnie przeciw niej, a inni zdecydowanie opowiadali się za jej tezami. Jej twórcy w jakimś stopniu rozwijali wątki metodologiczne, zawarte w pracach K. Marksa, ale skupiali się na procedurze badawczej, jaką „rekonstruowali” z tychże dzieł. Czynili to zgodnie z filozofią analityczną i osiągnięciami logików i filozofów szkoły warszawsko-lwowskiej. Dlatego szczególnie bliskie były im poglądy Kazimierza Ajdukiewicza, wybitnego filozofa i logika, także Jerzego Giedymina, filozofa, logika. To, co m.in. odstraszało od stosowania założeń metodologicznej szkoły poznańskiej i było w niej krytykowane, to właśnie logiczne nastawienie, i wręcz zarzucano jej, że jest „przelogicyzowana”. Natomiast najbardziej atrakcyjnym poglądem w czasach wszechobecnego pozytywizmu i szukania wiedzy pewnej był „relatywizm historyczny”, który głosiła. Najwyraźniej eksponował go J. Kmita w swojej twórczości, a który biorąc go jako podstawę stworzył i rozwijał „społeczno-regulacyjną koncepcję kultury”, stanowiącą oryginalną propozycję metodologiczną. Niepodważalny wkład Jerzego Kmity w tworzenie nowej metodologii stanowiła także propozycja „interpretacji humanistycznej” oraz „wyjaśniania funkcjonalno-genetycznego”. W ścisłym związku z nimi J. Kmita wprowadzał „strukturalizm metodologiczny” oraz ideę marksowskiego „holizmu metodologicznego”. Zwłaszcza dwa pierwsze elementy stanowiły oryginalne koncepty nowej metodologii.

Zaczynem do powołania „interpretacji humanistycznej”, nazywanej także „wyjaśnianiem subiektywno-racjonalnym”, była idea „współczynnika humanistycznego” w rozumieniu Floriana Znanickiego (Znanicki 1971, 228). Jego zdaniem humanista musi uwzględniać warunki i rzeczywistość wokół siebie, w przeciwieństwie do przyrodnika, który tego nie czyni. W taki sam sposób Kmita podchodził do interpretacji humanistycznej, którą przedstawił w „Wykładach z logiki i metodologii nauk” (Kmita 1973). Na czym polega interpretacja humanistyczna? Ma ona postać wyjaśniania subiektywno-racjonalnego, a jej celem jest odpowiedź na pytanie: „Dlaczego X podjął wskazaną czynność?” oraz pokazanie, jakie są jej rezultaty. Chodzi tylko o takie czynności,

które są nastawione na interpretację. Cechą wytwórców takich działań, czy samych działań jest to, że kierują nimi określone reguły, normy, które można rozpoznać (Kmita 1973, 28). Rozważania Kmity na temat czynności posiadających sens stanowią podstawę dla refleksji nad kulturą. Czyli z poziomu czynności przechodzi on do wyższego poziomu – norm i reguł rządzących kulturą, a od nich do koncepcji kultury. Ważnym założeniem była teza, że praktyka interpretacyjna humanistów dotycząca działań werbalnych oparta jest na kompetencjach kulturowych, czyli na wiedzy i regułach posiadanych i podzielanych przez dane jednostki tworzące określoną wspólnotę (Kmita 1995, 265).

Interpretacja humanistyczna wychodzi z założenia o racjonalności działań ludzkich. Ma ono charakter idealizacyjny, co oznacza, że ma charakter metodologiczny. Kolejną cechą interpretacji humanistycznej jest wnioskowanie dedukcyjne, czyli takie, w którym wniosek musi logicznie wynikać z przesłanek. Dlatego interpretacja humanistyczna eliminuje ze swojego zakresu pytania „dlaczego?”, np. „Dlaczego Z?” (Kmita 1971, 18), eksponując skutki działań ludzkich. Zapewne dlatego Kmita wykluczył z interpretacji humanistycznej (przynajmniej deklaracyjnie) takie wnioskowania jak: indukcja enumeracyjna niepełna (pełna to dedukcja), wnioskowanie redukcyjne, wnioskowanie na podstawie analogii czy wnioskowanie statystyczne.

Gdy przyjrzymy się uważniej wyartykułowanym przez J. Kmitę założeniom „interpretacji humanistycznej”, to mimo że wychodzi ona od relatywizmu poznawczego, to w pewnym stopniu przypomina wnioskowanie stosowane w naukach przyrodniczych (science), tyle że dedykowane humanistom. Sam mechanizm obiektywizowania się wiedzy również jest podobny do nauk przyrodniczych z tego względu, że wnioskowanie dedukcyjne uznano za jedyną prawną metodę wnioskowania. W obrębie całej nauki obowiązywać ma „zasada korespondencji” w stosunku do wiedzy zastanej, ale głównie „negocjowania” nowej wiedzy, która mogłaby zastąpić dotychczasową. I w tym przypadku utwierdza nas w tym przekonaniu idea Kmity przypisująca interpretacji humanistycznej stosowanie wyłącznie dedukcji. W związku z tym nie uwzględnia ona powszechnych rodzajów wnioskowania w naukach humanistycznych, a zwłaszcza w archeologii (wymienionego wyżej wnioskowania indukcyjnego, redukcyjnego, statystycznego, per analogiam).

Abstrahując od faktu, czy archeolodzy faktycznie znali w pełni założenia metodologicznej szkoły poznańskiej, to duże trudności w ich zastosowaniu prawdopodobnie wynikały ze względów wymienionych powyżej. Jednak podejmowali takie próby. Efektem współpracy np. S. Tabaczyńskiego z poznańskimi metodologami jest fundamentalny artykuł, zawarty w tomie „Teoria i praktyka badań archeologicznych. Przesłanki metodologiczne”, napisany razem z A. Pałubicką, przedstawicielką metodologicznej szkoły poznańskiej i zatytułowany „Społeczeństwo i kultura jako przedmiot badań archeologicznych” (Pałubicka, Tabaczyński 1986, 57-183).

Wpływ szkoły *Annales* i *La Nouvelle Histoire* na polskich archeologów

Wpływ teorii społecznej wprowadzanej przez szkołę *Annales* na polską archeologię jest zauważalny głównie w pracach S. Tabaczyńskiego i przejawia się w kilku aspektach. Pierwszy polegał na łączeniu wielu perspektyw w badaniu historii, by ukazywać globalny charakter działań ludzkich. Bez takiej perspektywy nie byłoby możliwe pokazanie ścisłych związków między działaniami ludzkimi a czynnikami biologicznymi, demograficznymi, mimo ich jakościowego zróżnicowania. Szkoła ta ujmowała „kulturę i życie” na zasadzie zespolenia (zarówno sfery ekonomiczno-gospodarczej ze strukturą społeczną, instytucjami, systemami religijnymi, prawnymi). Dziedziny te nie zyskały w podejmowanych analizach charakteru zmiennej niezależnej, co wynikało z zakładanego ich zespolenia. To Fernand Braudel, główny twórca szkoły historycznej *Annales* zwracał uwagę na istotną kwestię, czyli jak to określał, dużej „rutynizacji” życia, sprowadzonej do „struktur codzienności”. W owych strukturach większość czynności wykonywanych przez ludzi ma charakter stały, powtarzalny, jak np. wysiewanie zboża, budowa domów itd. Jego przekonanie, że nie można odłączyć życia materialnego od gospodarki, co uzmysławiał pisząc, że podobnie nie można oddzielić „wody od oliwy”, jest wysoce wymowne (Braudel 1992, 24; Sołtysiak 2021). Używał generalizujących stwierdzeń, że cywilizacje są gospodarkami (Braudel 2006, 52). Wprawdzie nie odnosił się on bezpośrednio do archeologii, jednak jego poglądy miały na nią wpływ choćby z tego względu, że większość odkryć archeologicznych dotyczy podstaw bytowych, gospodarczych człowieka. Sfera

materialna stanowiła szczególnie punkt zainteresowań tejże szkoły, dlatego była atrakcyjna dla bazującej na materialności archeologii.

Kolejna cecha szkoły *Annales* to traktowanie historii jako nauki o „ludziach w czasie” (Bloch 1960, 50), których sposoby myślenia i działania nie są stałe, a wynikają ze zmiany otaczających ich warunków. Następne założenie w ramach szkoły to teza o istnieniu stałych struktur głębokich danych wydarzeń historycznych, niezależnie, czy manifestują się one na zewnątrz, czy też nie. Dlatego tak ważnym elementem było badanie wzajemnych relacji między strukturą ukrytą a realną, jako przełamywanie ograniczeń strukturalizmu w tym względzie.

Istotnym poglądem głoszonym w ramach szkoły *Annales* była oryginalna koncepcja historii jako nauki zarówno o przeszłości jak i o teraźniejszości. Podkreślał to dobitnie Marc Bloch (1960, 72) pisząc, że należy „łączyć studia nad światem umarłych z obserwacją żywych”, by dojść do wiedzy o człowieku.

Najważniejsze założenia szkoły *Annales*, a więc interdyscyplinarność i globalność historii, zwrot ku historii kultury materialnej oraz ku „strukturom codzienności” stały u podstaw twórczości i działań praktycznych zwłaszcza S. Tabaczyńskiego. Najwyraźniej jest to widoczne w ujęciu neolitu środkowoeuropejskiego (1970), a zwłaszcza w archeologii średniowiecznej (1987), a także wielu innych prac (np. Tabaczyński 2012a). Jednak, jak pokazuje dzisiejsza perspektywa, żadnego z postulatów szkoły *Annales* nie udało się spełnić w archeologii w pełnym wymiarze. Swoistą rekompensatę mógłby stanowić „powrót do rzeczy”, jednak obie te opcje badawcze trudno z sobą porównywać. Pewnym nawiązaniem do dyskusji wokół wytworów materialnych kultury był artykuł S. Tabaczyńskiego o „korelatkach kultury”, co spotkało się z polemiką Jerzego Topolskiego, stanowiąc zaczyn ciekawych dyskusji na seminariach i sesjach naukowych.

W tym miejscu należy wspomnieć o strukturalizmie, który na arenę dziejów archeologii wkroczył jako reprezentowany przez niezwykle przełomową jak na tamte czasy pracę A. Leroi-Gourhana pt. „Religie prehistoryczne”, która w oryginale ukazała się w 1963 roku. Należy jednak uznać, że ów nurt pojawił się o 10 lat za późno, ponieważ zdarzyło to wtedy, kiedy z impetem na arenę dziejów archeologicznych wkraczała amerykańska Nowa Archeologia. Dlatego został niejako „przesłonięty” przez Nową Archeologię, a w Polsce przez marksizm. Stało się tak, że no-

we, oryginalne problemy badawcze wyłaniane przez strukturalizm były rozwiązywane głównie przez Nową Archeologię, jak i częściowo przez marksizm.

Przy zarysowaniu tych dwóch zasadniczo różnych i niespójnych z sobą płaszczyzn nie powinno dziwić, że istniała jedna propozycja teoretyczna, a posiada tyle diagnoz i to sprzecznych z sobą. Najpewniej może piętno ideologii nie pozwoliło na postawienie właściwej diagnozy, do której potrzebny jest pewien dystans. Z kolei w miarę upływu czasu wyrażne niegdyś kontury się zacierają, ale problem nie znika. Z mojej perspektywy wydaje się, że idea „kłącza” Felixa Guattari i Gilles’a Deleuze’a (1988), posiadająca kilka zasad, a zastosowana do powyższych rozważań daje satysfakcjonujące rezultaty. Należy wspomnieć, że uczeni ci wprowadzili oprócz tego takie pojęcia jak „nomadyzm”, „nomadyczna maszyna wojenna”, „plateau” do budowania modeli świata. Nie roszczę sobie prawa do rozwikłania problemu, jednak uważam, że zasada łączności, jako cecha „kłącza”, mówiąca o tym, że dowolny jego punkt może zostać połączony z dowolnym innym, tłumaczy powyższą sytuację. Podobnie zasada heterogeniczności, że w „kłączy” dochodzi do powiązań odmiennego rodzaju porządków – jeszcze wyraźniej ją uzasadnia. Wydaje się, że kolejna zasada nie-znaczącego zerwania, która mówi o tym, że nawet przerwanie „kłącza” sprawia, że ono nadal posuwa się własną drogą, albo przyjmuje cudzą, także może ulec częściowemu zniszczeniu, ale zostaje odtworzone, jest jak najbardziej możliwa do zastosowania w tym przypadku. Podobnie zasada kartografii i przekalkowania, wskazująca na to, że „kłącze” to mapa, a nie odbitka, a mapę bez przeszkód można rozrysować na nowo i przystosowywać do nowych warunków. Ta idea wydaje się najciekawsza w wytłumaczeniu rozbieżności w diagnozie marksizmu w archeologii – mapa ta była kilkakrotnie przystosowywana do nowych warunków i marksizm był na niej na nowo „rozrysowywany”.

Reasumując tę część rozważań, należy podkreślić, że sytuacja archeologii od lat sześćdziesiątych XX w. wskazuje, że archeologia nie działała w próżni i pod wpływem zapewne antropologii, socjologii, zaczynała stosować teorie, wychodząc z „uśpienia teoretycznego”. Co więcej, inaczej rozumie owe teorie, nie tylko jako tzw. wielkie teorie jak neoevolucjonizm, funkcjonalizm, strukturalizm, marksizm. Do wielu nauk wkroczyła „teoria średniego zasięgu” jako wyraz „teorii ugruntowanej”, czyli „ugruntowanej” w rzeczywistych danych, wyprowadzanych z obserwacji,

z doświadczenia empirycznego. Stanowi to w istocie budowanie teorii średniego zasięgu tak chętnie i z powodzeniem stosowanej w Nowej Archeologii.

W sposób oczywisty nie sądzi się już wówczas, że materiał źródłowy jest „surowym” materiałem, gdyż dostrzega się rolę założeń wyjściowych w jego gromadzeniu, opisie i tworzeniu danych. Wyraźnie teorie są „używane” w roli formułowania założeń początkowych, ale też testowania tych założeń przez materiał empiryczny. Jednak przede wszystkim w oparciu o nie prowadzone jest „rozumowanie”. Teorie te w dzisiejszym świecie często przybierają postać studiów przypadku – „case studies”, a więc są rysem archeologii postprocesualnych i interpretacyjnych. W najbliższej przyszłości, jak się wydaje, zaistnieje większa potrzeba własnych teorii archeologicznych. Będzie to stanowiło element wewnętrznego ożywienia archeologii. Jednak podstawowy mankament takiego myślenia polega na tym, że jednak archeolog nie stanie się socjologiem, politologiem, a jego teorie będą się odnosiły do przeszłości najpewniej zupełnie niezrozumiałej w perspektywie myślenia i odczuwania obecnych pokoleń.

Jeśli uznać za konieczną przynajmniej próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego elementy marksizmu (różnie rozumianego) występują w polskiej archeologii, to można zauważyć, że brakowało jej w dużym stopniu teorii społecznej, ale najbardziej płaszczyzny „ekonomii politycznej” i dlatego zaczęła wprowadzać nowe pojęcia, modele, sposoby opisu społeczeństw pradziejowych i wczesnodziejowych, czerpiąc z marksizmu. Znajduje tu także zastosowanie jedna z zasad „kłącza”, czyli zasada heterogeniczności, a więc łączenia zupełnie odmiennych płaszczyzn: archeologii kulturowo-historycznej z marksizmem, strukturalizmem, a w świecie z Nową Archeologią.

4c. Lata 70. XX wieku do połowy lat 90. XX wieku w polskiej archeologii – kolejny zwrot teoretyczny?

Zacznijmy od ogólnego stwierdzenia, jak zdiagnozowała to Grizelda Pollock (2011), że w latach 70.-90. XX w. nastąpiło pęknięcie na badaczy, którzy byli zorientowani na teorię i na takich, którzy byli jej niechętni. G. Pollock (2011, s. XII, za: E. Domańska 2014, 101) uważała, że: „Wpływ ‘zwrotu teoretycznego’, był bardzo twórczy. Radykalnie przekształcił badania w humanistyce zarówno w kategoriach tego, co się bada (treść, tematy, grupy, pytania) jak i tego,

jak się bada (teorie i metody)”. Jednak wielu badaczy zaczęło uważać, że nastąpiło przeteoretyzowanie badań i dlatego stały się męczące. Niektórzy uznali, że obowiązujące teorie ograniczają twórczy potencjał nowego pokolenia i sprowadzają daną teorię do 101 sloganów w stylu: „autor nie żyje, spojrzenie jest męskie, podmiot jest pęknięty, jest tylko tekst”.

Sama Pollock przestrzega, by nie wpaść w drugie ekstremum i w żadnym razie nie ogłaszać „momentu post-teoretycznego”, gdyż nie tylko zmiany w humanistyce, ale i w dzisiejszym świecie wymagają twórczego myślenia, a więc teorii.

W Polsce w tamtym czasie nadal trwa archeologia kulturowo-historyczna, ale stale pojawiały się odmiennie próby twórczej konceptualizacji pradziejów, które odwoływały się do materializmu historycznego, do teorii procesu historycznego. Najwyraźniej występuje to w stosowaniu kategorii rozwoju historycznego (czyli odniesionego do społeczeństwa), różnej od pojęcia zmiany, jak i postępu. Mechanizmu zmian upatruje się wewnątrz układu, w aktywności społeczeństwa, w oddziaływaniu na siebie elementów w różnorodnych relacjach. Odchodzi się od sporu dotyczącego determinant – świadomość czy świat obiektywny (przyrodniczy), na rzecz idei ich wzajemnych oddziaływań, ujawnionych w modelu rozwoju historycznego. Wskazuje się warunkowanie świadomości przez byt społeczny, obu powiązanych z kategorią czasu i przestrzeni. Takie elementy modelu rozwoju historycznego najwyraźniej występują w ujęciu pradziejów autorstwa J. Żaka (1975b), eksponującego aktywizm ludzki w procesach pradziejowych. Akcentuje się tu też ścisły związek wiedzy przedmiotowej z rekonstrukcją struktury działań ludzkich.

W archeologii polskiej pojawiają się elementy procesualizmu, który w Stanach Zjednoczonych narodził się dekadę wcześniej. Archeolodzy procesualni, zajmując się tematyką organizacji społecznej, czynnikami oraz mechanizmami zmiany, stosują teorię neoewolucjonistyczną oraz teorię systemów (Minta-Tworzowska 1994, 140). Ich ambicją jest spójna metodologia i zbudowanie pierwszej własnej teorii w ramach archeologii – staje się nią „teoria średniego zasięgu”, zastosowana do łączenia wytworów materialnych z zachowaniami. Jednak w studiach nad organizacją społeczną stosują w istocie podział tradycyjny, wydzielając z jednej strony „strukturę”, a z drugiej „funkcję” (to odbicie podziału na „statykę” oraz „dynamikę” społeczną). Kultura w ich ujęciu jest systemem złożonym z podsystemów: technolo-

gicznego, społecznego, światopoglądowego (Clarke 1978, 42-45; por. Minta-Tworzowska 1994, 141). Cechą niezbywalną systemu jest zachowanie stanu trwałości, „równowagi”, utrzymywanie stabilnych relacji ze swoim naturalnym środowiskiem. Jeśli z zewnątrz działają jednak na tyle silne czynniki, które naruszają tę stabilność, równowagę, tak że system nie jest w stanie dalej jej utrzymać, mimo posiadania mechanizmu jego samoregulacji, to następuje wówczas nieuchronna zmiana systemu (Clarke 1978, 52). Zgodnie z poglądami Louisa Binforda kultura jest „ekstrasomatycznym systemem adaptacji”, przystosowującym się do zmiennych warunków środowiska (Binford 1965, 205). Binford ujmował zachodzenie zmiany kulturowej na wzór przyrodniczy. Na kulturę składa się pula cech, które ujawniają się w reakcji na działanie cech selektywnych (np. doboru naturalnego), jako odpowiednik genetycznej zmienności będącej materią ewolucji biologicznej (Thomas 1999, 449; por. Minta-Tworzowska 1994, 140-149; Kadrow 2011, 294). W związku z tym kultura jest instrumentem adaptacyjnym danej społeczności do środowiska, a także utrzymywania jej wewnętrznego stanu równowagi. Ze „zmianą kulturową” mamy do czynienia wówczas, kiedy pula cech kulturowych dostosowuje się do zmieniających się warunków środowiskowych. Procesualizm oferuje tzw. teorię średniego zasięgu i pokazuje ją w praktyce. Archeologia amerykańska jest nauką społeczną, a właśnie w naukach społecznych w latach 60. XX wieku funkcjonują teorie średniego zasięgu i tym łatwiej archeologom udawało się je zastosować.

Echa tych teorii występują również w Polsce, łącząc się z elementami myśli marksistowskiej, co ułatwia inna teoria, czy podstawa teoretyczna – teoria systemów.

Przejawia się to w nowszych ujęciach syntetyzujących pradzieje: występują oprócz zasad pozytywizmu „praktycznego” elementy uproszczonego materializmu historycznego połączone z ideami archeologii procesualnej. Nawiązanie do materializmu przejawia się w rozwijaniu idei prahistorii gospodarczej, gospodarczo-społecznej, a osłabianiu nurtu kulturowo-historycznego; przykładem mogą być prace J. Kruka pisane wraz z procesualistą S. Milisauskasem (Kruk, Milisauskas 1999).

Takie często eklektyczne podejście, akceptujące inspiracje z różnych orientacji teoretycznych, przejawia się we wprowadzaniu badań systemowych, poszukiwaniu czynników zmian w ekologii i technologii, i tłumaczeniu mechanizmów tych zmian za pomocą

zasad adaptacyjnych, przyjętych z przyrodoznawstwa (por. Hensel 1975; 1980). By nie być gołosłownym, przybliżę dwa wybrane, choć standardowe problemy badawcze tamtych czasów: a) studia osadnicze, b) studia nad gospodarką².

Przykład studiów nad osadnictwem

W latach 70. XX wieku wyraźnie dominowała w Polsce problematyka badań nad osadnictwem. Zakładano w nich dualizm, tj. przeciwstawienie sobie dwóch systemów: człowieka z jego kulturą i środowiska przyrodniczego oraz ich wzajemnych oddziaływań. W relacji zachodzącej między tymi systemami człowiek jest zarówno aktywny, jak i pasywny. Z jednej strony wybiera środowisko, w którym zamierza bytować, a z drugiej strony podlega jego oddziaływaniom, przystosowuje się (adaptuje) do zmieniającego się środowiska. W polskiej archeologii koncepcja ta pojawiła się za pośrednictwem prac historyków średniowiecza (m.in. K. Potkański, S. Arnold, K. Buczek, W. Hładyłowicz) oraz prac archeologów niemieckich, głównie H. Jankuhna (np. 1952-1955; 1977). Na bazie tych poglądów archeolodzy polscy podjęli wieloaspektowe studia nad procesami osadniczymi. Ujmowali je jako efekt zmian w systemach gospodarki, środowiska przyrodniczego i/lub presji demograficznej (Kurnatowski 1963; 1973; 1974; 1977; 1978; Kruk 1973; 1980). Zwłaszcza koncepcje J. Kruka wzbudziły zainteresowanie w archeologii zachodnioeuropejskiej (Hodder, Orton 1976). Nie zmienia to jednak faktu, że wszystkie te poglądy mieszczą się w paradygmacie neoewolucjonistycznym (Rączkow-

² Tematy te m.in. zostały omówione wcześniej w artykule o standardach teoretycznych w polskiej archeologii z 1996 roku oraz z 2007 roku (Minta-Tworzowska, Rączkowski 1996; 2007) i ten podział uznałam za nadal efektywny w niniejszym artykule. Natomiast nieco inny schemat zagadnień, którymi zajmowała się archeologia w niedalekiej przeszłości i obecnie, został wypracowany i zawarty w najnowszym artykule, poświęconym metodologii archeologii na UAM, czyli węższej tematyce, ale dzięki temu widzianej pod kątem uszczegółowionych zagadnień w zarysie historycznym jak: teoria, zwłaszcza teoria wobec metody, problematyka źródeł archeologicznych, zwłaszcza źródła jako konstrukt kulturowego, relacji przeszłość-teraźniejszość i wpływu postmodernizmu na archeologię, znaczenia „powrotu do rzeczy” i nowej materialności. Natomiast kontekst dla tych rozważań i swoiste ich wyjaśnienie stanowi dyskusja międzypokoleniowa badaczy (Minta-Tworzowska 2021b).

ski 2001). Wówczas jedynie J. Żak (1977; 1985a; 1985b) zaproponował odmienne spojrzenie na problem osadnictwa. W nawiązaniu do teorii materializmu historycznego ujął system osadnictwa jako funkcję powiązanych form aktywności człowieka – gospodarczej, społecznej, światopoglądowej.

Odmienne rozwiązania badawcze stosowane w Wielkiej Brytanii i USA, a będące konsekwencją refleksji procesualnej, zostały przybliżone archeologom polskim w kilku relacjonujących artykułach (np. Dulnicz 1983; Dulnicz, Kobyliński 1990; Kobyliński 1986; 1987). Pomimo wielu ważnych propozycji w tym zakresie, standard praktyki badawczej sprowadzał się najczęściej do opisu zmienności zasiedlenia danego obszaru w określonym odcinku czasu (zgodnie z ujęciem ewolucyjnym) (por. Rączkowski 1997). Podstawową jednostką analizy przestrzennej stał się mikroregion (lub region) osadniczy (Hensel 1968). Wyznacza się go na podstawie cech środowiska geograficznego. Przyjmuje się, że naturalne granice (rzeki, wododziały, bagna itp.) były równocześnie granicami pomiędzy społecznościami pradziejowymi. Polega to na kartografowaniu wszystkich zarejestrowanych na danym terenie stanowisk (zwykle tych zarejestrowanych w ramach badań AZP) i wyodrębnieniu rysujących się na mapie ich skupisk, interpretowanych jako realne skupienia osadnicze (np. Grzelakowska 1989; Grabarczyk 1992). Prowadzono analizę relacji zachodzących między tymi skupieniami (lub pojedynczymi stanowiskami) a poszczególnymi elementami środowiska geograficznego (gleby, hydrologia, topografia, roślinność). Dość rzadko analizy te wzbogaca się studiami przyrodniczymi (np. Dąbrowski 1981; Kruk, Milisauskas 1985). Analiza tych relacji służyła wyjaśnieniu zmian w zasiedleniu i polegała w zdecydowanej większości prac do wskazania jednego lub kilku czynników geograficznych decydujących o tych zmianach (np. Szamałek 1985; Rydzewski 1986).

Studia nad gospodarką

Dziedzina studiów nad gospodarką pokazuje, jak różne poglądy, teorie nawet wydawałoby się sprzeczne, współwystępują z sobą i oddziałują na siebie. Zagadnienia gospodarki (dla okresu od neolitu do wczesnego średniowiecza) możemy ująć zasadniczo w trzech aspektach: wytwórczości, przetwórczości oraz handlu i wymiany. Wytwórczość rozumiem za J. Żakiem (1983, 191) jako działalność związaną z produkcją rolną, natomiast przetwórczość odnosi-

my do celowego przetwarzania uzyskanych ze środowiska dóbr materialnych dla potrzeb społecznych, a więc reprodukcję i konsumpcję.

Początkowo, w omawianym okresie rozwoju polskiej archeologii brakowało bardziej wnikliwych analiz, dotyczących roli gospodarki rolnej w życiu badanych społeczności, które by wychodziły poza opisy sekwencji artefaktów. Tym bardziej na uwagę zasługują trzy prace z tamtego czasu, a dotyczące modeli gospodarki neolitycznej: Aleksandra Dymaczewskiego (1968), Tadeusza Wiślańskiego (1969), a także S. Tabaczyńskiego (1970). Podjęli oni próbę szczegółowych studiów nad gospodarką neolityczną poprzez analizę geografii osadnictwa, narzędzi rolnych, systemów uprawy i chowu zwierząt, szczątków roślinnych i kości zwierzęcych, w ich wzajemnych relacjach. Do dziś zręby tych prac są podstawą wiedzy o produkcji rolnej w neolicie ziem polskich, mimo zmienionej faktografii z tego zakresu. W pracach tych analiza struktur gospodarczych jest podstawą wyjaśniania pozostałych sfer kultury. Do nurtu wytyczonego przez prace A. Dymaczewskiego, S. Tabaczyńskiego i T. Wiślańskiego nawiązują badania J. Kruka (1980), w których podjął on próbę wszechstronnej analizy systemów gospodarczych, korzystając dodatkowo z danych palinologicznych i archeozoologicznych. Praca J. Kruka jest ostatnim wówczas tak kompleksowym opracowaniem gospodarki. Nie zmienia to jednak faktu, że nie wykracza poza neoevolucjonistyczny model uprawiania nauki.

Jak się wydaje, abstrahując od powyższych prac, nadal pokutują poglądy, że archeolog korzysta z „czystego” źródła pozwalającego na „prawdziwe” i „obiektywne” odtwarzanie przeszłej rzeczywistości. Przykładem takiego postępowania może być traktowanie zarejestrowanych na stanowiskach archeologicznych kości zwierzęcych jako bezpośredniego odzworowania struktury żywnościowej, a tym samym również struktury hodowanych stad.

Podkreślenia wymaga fakt, że powstaje wówczas idea „teorii ewolucji biokulturowej”, jako efekt oddziaływania nowej archeologii i powrotu do idei bioarcheologii. Jej punktem wyjścia jest wypracowana w Poznaniu „idealizacyjna teoria nauki” L. Nowaka (1971) w ramach metodologicznej szkoły poznańskiej. Są to ujęcia modelowe, budowane przy wykorzystaniu również podstawowych reguł ekologicznych. Powstały one w kooperacji archeologów i antropologów fizycznych, i dotyczyły m.in. zagadnień systemu gospodarczego społeczności tzw. kultury późnej ceramiki wstęgowej (Czeriak, Piontek 1980)

i społeczności kultury łużyckiej z przełomu epoki brązu i wczesnej epoki żelaza (Henneberg, Ostoja-Zagórski 1977; 1980; 1983). Mimo pewnych odrębności w budowie poszczególnych modeli, stanowią one swego rodzaju propozycję innego spojrzenia na gospodarkę w społecznościach pradziejowych oraz proponują inny sposób postępowania badawczego. Z tego też względu stały się przedmiotem ostrej krytyki ze strony „zwolenników” tradycyjnej archeologii (np. Grygiel 1985; 1987). W dyskusji tej szczególnie uwidoczniło się różne rozumienie roli „źródła archeologicznego” i jego wartości poznawczej. Podnoszono też problem prawomocności wyjaśniania w oparciu o uogólnienia indukcyjne i procedury dedukcyjne.

W nawiązaniu do teorii ewolucji biokulturowej oraz modeli ekologicznych w interesujący sposób potraktowano zagadnienia gospodarcze w pracy J. Piontka i A. Marciniaka (1990). Autorzy ci podjęli próbę zbadania relacji zachodzącej między strukturą gospodarczą a strukturą biologiczną populacji neolitycznych. Doszli do wniosku, że system gospodarczy warunkuje określony stan i dynamikę populacji, a współczynniki mierzące tę dynamikę pozwalają na wnioskowanie, które ze strategii adaptacyjnych, dotyczących gospodarki są bardziej efektywne, skuteczne w danych warunkach.

Wytwórczość/przetwórczość stanowiła ważną płaszczyznę zainteresowania ówczesnych archeologów. Zdecydowana większość opracowań dotyczy poszczególnych gałęzi przetwórczości, np. tkactwo, garncarstwo, kamieniarstwo, metalurgia brązu, żelaza, obróbka kości, poroża, skóry, bursztynu itp. Podejmuje się w nich prawie wyłącznie aspekty związane z pozyskiwaniem surowca, jego obróbką i wytwarzaniem produktów w ich zróżnicowanych formach. Rozważa się niekiedy problemy organizacji pracy, dystrybucji, społecznej funkcji wytworów. Nic więc dziwnego, że rekonstrukcje (poszczególnych etapów) przetwórstwa określonych surowców bazujące na zarejestrowanych „czystych” źródłach archeologicznych tylko niekiedy budziły dyskusje (np. Lech 1988). Stąd sporadyczne są propozycje odchodzenia od ustalonych wzorców akceptujących ideę postępu. Jako przykład może służyć próba interpretacji produkcji żelaza w okresie rzymskim, prowadzona przez Henryka Mamzera nie w kategoriach zmian ekonomicznych, lecz w kategoriach organizacji społecznej (Mamzer 1984), czy przez J.K. Kozłowskiego, J. Lecha, R. Schilda w ujęciach krzemieniarstwa (Kozłowski 1973; Lech 1981; Schild 1980). Jest to dziedzina, dla której rozwoju asumpt dała praca D. Clarke’a pt. „Analityczna ar-

cheologia” (1969) oraz próby systematyki materiałów źródłowych archeologii w poszczególnych krajach. Polscy archeolodzy przejęli wypracowane schematy, nieco je zmieniając, np. systemy analizy ceramiki – A. Koško (adaptacja modelu opisu ceramiki B. Hulthen), A. Buko, który jako pierwszy i jedyny zaproponował rodziny form naczyń wzorując się na klasyfikacji ceramiki wypracowanej w ramach archeologii logicystycznej J.-C. Gardina. Tenże sam Autor w procesie badawczym ceramiki zastosował model M. Schiffera tworzenia się warstw (pokazując proces pierwotny, stratyfikacyjny, badawczy).

Handel to kolejne zagadnienie rozważane w latach 70.-90. XX wieku. Podejście to łączyło dwa aspekty handlu: ekonomiczny i wymiany darów, a wiodziło się z połączenia podstawowych idei prezentowanych powyżej, z poglądami M. Maussa i B. Malinowskiego. Przyjmuje się wówczas, że gospodarka nie zawsze była tak ważna, jak sądzono dotąd oraz, że większe znaczenie miały relacje społeczne, a wymiana była zjawiskiem im towarzyszącym (Tabaczyński 1970; Lech 1979; 1981).

Natomiast ujęcie tej problematyki tylko w kategoriach wymiany darów w odniesieniu do wytworów z brązu postulował J. Ostoja-Zagórski (1992), wykorzystując poglądy M. Maussa oraz pracę M.D. Shalinsa (1965), wskazującą na rolę ustroju społecznego (typu horda, plemię, wodzostwo, państwo) i odmiennej w nich roli ekonomiczno-symboliczno-prestizowej wymiany darów. Tak pojmowana rola wymiany (darów symbolicznych i prestiżowych) była krytykowana przez archeologów (m.in. Dąbrowski 1988).

Podsumowując okres do połowy lat 90. XX wieku, można stwierdzić, że prace archeologów odwołują się mniej lub bardziej świadomie do pewnych modeli teoretycznych, które następnie konfrontują z praktyką. Modele te nie zawsze są spójne wewnętrznie, ale dochodziło wówczas do korelacji teorii marksizmu, neoevolucjonizmu czy funkcjonalizmu oraz Nowej Archeologii.

Trzeba jednak pamiętać, że gdy nie ma jasno wypracowanej płaszczyzny metodologicznej, teoretycznej, to można bardzo łatwo łączyć nowe metody ze starym sposobem myślenia, nawet XIX-wiecznym. Na kanwie podejścia systemowego można było łączyć archeologię procesualną z marksizmem, dostrzegając, że starały się rozwiązywać te same problemy badawcze (a które chwilę wcześniej wyłonił w archeologii strukturalizm). Lata osiemdziesiąte XX wieku to bardzo aktywny czas dla budowania teorii mających wyraźny związek z potrzebami praktyki archeologii.

Towarzyszyły temu próby nowych pomysłów, dyskusji, polemik i ich efektów w postaci wielkich narracji, niekiedy śmiałych i ciekawych teorii. Gdy spojrzymy z dzisiejszej perspektywy, to czy w stosunku do dzieł z tamtych czasów, oczywiście nie wszystkich, ale tych stworzonych z rozmachem, to obecny czas nie świadczy o regresie w archeologii?

5. WIELOGŁOSOWOŚĆ TEORETYCZNA W OKRESIE OD POŁOWY LAT 90. XX WIEKU DO XXI W.

Rysem naszych czasów była i raczej nadal jest archeologia postprocesualna, której pojawienie się stanowiło efekt fali krytyki archeologii procesualnej, zwłaszcza jej ewolucjonistycznego i funkcjonalistycznego nastawienia z lat 60. i 70. XX wieku. Odrzucony został specyficzny model społeczeństwa i jego kultury, określane jako mechanicystyczny i organicystyczny. Zdaniem Juliana Thomasa początkowo postprocesualizm nawiązywał głównie do strukturalizmu (Thomas 1999, 455-459). Dopiero w kolejnym etapie zwrócił się ku hermeneutyce (Thomas 1999, 460-463). Wpływ obydwu kierunków przejawia się w zwróceniu szczególnej uwagi na tematykę znaczenia w kulturze. Tezą podstawową staje się przekonanie, że świata zewnętrznego nie poznajemy w sposób obiektywny, ale raczej go konstruujemy. Jest on przetwarzany w umyśle człowieka. Nie istnieje w związku z tym jedyny, „prawdziwy” sposób jego odbioru. Przeciwnie, odbieramy go na wiele różnych sposobów, a które zależą od kulturowo zdeterminowanych jego obrazów (Gadamer 2004). Decyduje o tym nasza pozycja w świecie, grupa społeczna, która nas ukształtowała. Nowością było uznanie decydującej roli rytuału jako kreującego znaczenia. Ważne miejsce przyznano *gender studies* (Gosden 1999, 486-488). Zgodnie z Anthony Giddensem i tezami zawartymi w „teorii strukturacji” (Giddens 2003) zaczęto się zastanawiać nad sensem wyróżniania struktur społecznych. Jak się wydaje z perspektywy czasu, kluczową rolę w przełamaniu procesualnego paradygmatu odegrały prace Iana Hoddera i jego archeologia kontekstualna, której wydźwięk wprawdzie jest postprocesualny, ale ona sama chce stanowić nową odpowiedź na sceptycyzm poznawczy (por. Hodder 1982; 1986).

5a. Oddziaływania teorii społecznej w archeologii jako istotny rys naszych czasów

Pod koniec XX wieku wyraźnie zaznaczyła się potrzeba nowej koncepcji zmian społecznych i historycznych, czyli jak to określał Piotr Sztompka (2002, 526), potrzeba „czwartej teorii zmian”. Zrodziły się dwa najważniejsze w ciągu ostatnich 20-25 lat kierunki teoretyczne: „socjologia historyczna” oraz „teoria podmiotowości”. Nawiązują one do odmiennych tradycji, a jednak się spotykają. Przedstawiają obraz społeczeństwa wskazując, że jest to dynamiczny proces, w wyniku którego reprodukowane są warunki ludzkiej egzystencji, które stają się warunkami wyjściowymi (ograniczającymi lub stymulującymi) dalszych działań.

Teorię podmiotowości reprezentują Walter Buckley, Anthony Giddens, Margaret Arches, jak również P. Sztompka. Występują próby albo jej bezpośrednio aplikowania w polskiej archeologii, albo za pośrednictwem polskich socjologów, zwłaszcza Sztompki (2002). Po pierwsze: do społeczeństwa podchodzi się jako do procesu; społeczeństwo znajduje się stale w procesie stawania się. Po drugie: jest to proces endogenny, który nadaje temu stawaniu się charakter samoprzekształceń. Po trzecie: motorem zmian jest sprawstwo jednostek i zbiorowości, czyli wszystko jest produktem ludzi. Po czwarte – kierunek zmian jest zawsze efektem sporów, konfliktów z powodu wielości i różnorodności podmiotów: efekt to wypadkowa różnorodnych sił. Po piąte – każde działanie zachodzi w ramach zastanych struktur. Po szóste: struktury i podmioty posiadają dwoisty byt (kształtują i są kształtowane). Po siódme – wszystko odbywa się w określonym czasie, czyli w pewnych sekwencjach (Sztompka 2002, 526-536).

Istotna rola w tych koncepcjach przypadła pojęciu *praxis*, czyli „praktyki zbiorowej”, stanowiącej syntezę funkcjonujących struktur i działających podmiotów (Sztompka 2002, 531; Kadrow 2011, 292). W ujęciu P. Sztompki stanowi ona istotę „stawania się społeczeństwa” (Sztompka 2002, 526-536). Istniejące grupy oraz struktury społeczne pojmowane są jako szczególne „wiązki” relacji społecznych. Pole tychże relacji posiada cztery aspekty: aspekt idealny, normatywny, interakcyjny oraz życiowych szans.

Teoria Anthony Giddensa, odnosząca się do „stawania się społeczeństwa”, „działania” i „struktury” (*agency and structure*) traktuje je jako nierozzerwalnie powiązane. Struktura w tym ujęciu polega na wykorzystywaniu przez ludzi reguł i zasobów w czasie za-

chodzących interakcji. Umiejscowiona jest w czasie i w przestrzeni, a nie występuje jedynie w roli zewnętrznej ramy organizacji społecznej (Giddens 2003, 16-24). Rzeczywistość społeczna jest dynamiczna, nie jest ustabilizowana i dlatego konstytuują ją nieustanne procesy organizacji i dezorganizacji grup ludzkich. Innymi słowy, zamiast stabilnych struktur mamy do czynienia z dynamicznymi „procesami strukturalizacji”, będącymi czynnym tworzeniem i odtwarzaniem struktury społecznej (Giddens 2004, 686-688; por. Kadrow 2011, 293; Minta-Tworzowska 2015, 29). Zasada „dualności struktury” pełni istotną funkcję przewyższania opozycji między subiektywizmem i obiektywizmem, podmiotem i przedmiotem (Turner 2006, 571-584), co jest bardzo ważne w postmodernistycznej epistemologii. Podobne idee do Anthony Giddensa sformułował Pierre Bourdieu, który w swojej koncepcji socjologii stara się na swój sposób neutralizować opozycję między obiektywizmem a subiektywizmem (Bourdieu 2005; por. Turner 2006, 593). Wprowadza w tym celu dwa kluczowe pojęcia: „habitus” i „pole”. „Habitus” rozumie jako łączny efekt, rezultat oddziaływań socjalizacyjnych, jakim podlega w ciągu swego życia jednostka. Stanowi więc rezultat przejmowania przez nią norm społecznych i wartości, rozumianych jako całokształt nabytych przez nią i utrwalonych „dyspozycji” do postrzegania świata, oceniania i reagowania na tenże świat. Dyspozycje te zależą od pewnych, ustalonych w danym środowisku schematów (Bourdieu 2005, 215-222). „Pole” z kolei jest względnie autonomicznym „mikrokosmosem”, istniejącym wewnątrz „wszechświata społecznego”, który rządzi się swoistą logiką i wytwarza właściwy sobie rodzaj praktyk i stosunków między uczestnikami tegoż pola (Bourdieu 2005, 280-285). Archeologia zaczyna szerzej nawiązywać do kierunków i poglądów socjologicznych, wypełniając realną potrzebę teorii społecznej w archeologii.

6. TEORIA ARCHEOLOGII – DZISIAJ

Zainteresowanie teorią ma różne oblicza, a wraz z nastaniem poststrukturalizmu oczekiwano od teorii, że będzie jak skrzynka z narzędziami..., czyli musi być użyteczna..., musi funkcjonować. Takiej metafory w diagnozowaniu oczekiwań w stosunku do niej użyli Michel Foucault i Gilles Deleuze w rozmowie na temat „Intelektualiści a władza” (1985). W teorii

więc upatrywano gotowych do użycia instrumentów analitycznych i interpretacyjnych, które zastosowane pomyślnie, np. w archeologii do artefaktów i ekofaktów, potwierdzałyby tym samym ich użyteczność. Badacze rzadko sami diagnozują własne podstawy teoretyczne. Jednak można je ująć następująco w pewnym przejawieniu: albo traktują teorię jako gotową do użycia na wzór wspomnianej skrzynki z narzędziami, albo spekulatywnie konstruują teorię. Nie zmienia to faktu, że „kryterium użyteczności”, zwłaszcza praktycznej, rozumianej potocznie, stało się groźne dla nauk humanistycznych.

Zaczęto od lat 90. XX wieku prowadzić na szerszą skalę namysł nad rozwojem metodologii i metod badawczych archeologii. Zadawano także pytania teoretyczne – w którym momencie zmian teoretycznych i metodologicznych w naszej dziedzinie się znajdujemy. Oczywista jest sytuacja, że równie trudno na nie odpowiedzieć, jak na to, dokąd zmierzamy jako archeolodzy. Takie pytanie w rodzimej literaturze zadał dwadzieścia lat temu Zbigniew Kobyliński (2001), formułując je w znamienity sposób, a mianowicie „quo vadis archeologia?”. Starał się na nie odpowiedzieć wraz z innymi autorami, w tym z innych państw europejskich, uznając że odpowiedź ta dotyczy bardzo wielu zagadnień składających się na przyszłość archeologii w XXI w. Główne zagadnienia, jakie wówczas dostrzegano, to ochrona dziedzictwa archeologicznego i zarządzanie zasobami tegoż dziedzictwa. Na czoło wysuwano nieinwazyjne metody badań, ograniczanie przemysłu na obszarach, gdzie występowały stanowiska archeologiczne, a zwłaszcza eksponowano współpracę z lokalnymi społecznościami na rzecz ochrony dziedzictwa. Natomiast nie jest naszym celem ponowne zmierzenie się z zarysowanymi wyżej problemami, które rozważało wielu autorów. Dążeniem jest jedynie cząstkowe zasygnalizowanie zagadnień czy tylko pewne refleksje dotyczące tego problemu po upływie kolejnych lat. Samo pytanie uległo modyfikacji i dotyczy problemu, czy współczesna archeologia potrzebuje teorii, a w istocie – jakiej teorii potrzebuje (Johnson 2013). Staralam się także odpowiedzieć na to pytanie, idąc tropem nowszych zagadnień wyłonionych w archeologii, zwłaszcza po 2000 roku (Minta-Tworzowska 2015). Oczywiście próba odpowiedzi na nie może dotyczyć jedynie „dnia dzisiejszego” i najbliższej przyszłości, ale nie może obejmować dalszej perspektywy. W podobnym duchu była utrzymana praca o znamienitym tytule „Historia – dziś”, pod redakcją Ewy Domańskiej, Rafała Stobieckiego i Tomasza Wiślicza (2014).

Dlatego prorokowanie o przyszłości dyscypliny byłoby nie na miejscu; postaram się jedynie nakreślić pewne ogólne tendencje czy zjawiska, które występują we współczesnej archeologii, bez możliwości wyczerpania tematu, pozostawiając wiele drzwi i okien niedomkniętych.

Mimo wszystko we współczesnym świecie może dziwić fakt, że archeologia, jak rzadko która nauka nadal jest obarczona naiwnym empiryzmem, czyli myśleniem, że teorii nie potrzeba stosować i że w ogóle jest to możliwe, a w pracy nad źródłami może ona pozostać „obok”, odłożona na później. Dlaczego więc, mimo błędności podstaw takiego myślenia, nadal ono występuje? Prawdopodobnie dlatego, że praca archeologa łączona jest ze skrajnym empiryzmem – z pracą w terenie, będącą ogromnym wyzwaniem, ale połączonym często z prostą obserwacją, a także z przekonaniem, że nasze źródła są głównie materialne. Poprzez ich wielość same „przemawiają” do archeologa, którego rolą jest ten głos usłyszeć. Ten rodzaj myślenia ma usprawiedliwiać fakt odejścia od świadomego stosowania teorii. Przypomina to owo „uśpienie teoretyczne” archeologii.

Używając określenia „dzisiaj”, mam na myśli sytuację po roku 2000. Nawiązuję do tezy M. Johnsa (2013, 231 n.), że w USA właśnie po tym roku zakończyła się wojna procesualno-postprocesualna. W Ameryce Północnej nazwano ten nowy czas procesualizmem plus, sugerując, że jednak tradycja procesualna jest nadal ważna. Nie doszło tam do „teoretycznego rozejmu”, ale zajęto się „wspólnie” zagadnieniami, które uznano za ważne bez względu na orientację teoretyczną. Tendencja ta wystąpiła także w Europie. Zajęto się takimi zagadnieniami jak: materialność, symbolizm, sprawczość, badania w terenie, polityczno-kulturowy kontekst archeologii. W Ameryce uznano, że mogą je rozwiązywać wspólnie zarówno archeologia marksistowska, nurty feministyczne, postkolonialne. Nadal obecny jest darwinizm. Uznano, że takie postawienie sprawy na początku XXI wieku świadczy o tym, że archeologia stała się nauką dojrzałą, i że przekroczono granice sporów (głównie „wojnę” o relatywizm postprocesualizmu, którego obawiali się nawet sami postprocesualiści) i wyłoniono kilka wspólnych tematów/problemów.

Podobnie stało się w Europie i sformułowano zbliżone zagadnienia, którymi miałyby się zajmować archeologia bez względu na przynależność do szkół, orientacji teoretycznych. Istotna stała się: sprawczość, materialność oraz uteoretycznienie badań w terenie, a także symbolizm, jak również *public archaeology*

(w świecie popkultury i nowych mediów), z inaczej rozłożonymi akcentami. Wszystkie silnie osadzone w idei dziedzictwa archeologicznego.

Natomiast w moim przekonaniu, tym, co dotyka zasadniczo archeologię europejską, kontynentalną, a także polską, to problem tożsamości archeologii; czy bliżej jej do historii, czy do antropologii kulturowej/socjologii, a może zbliżyła się do nauk przyrodniczych, zwłaszcza w kwestii stosowanych metod badawczych? (Minta-Tworzowska 2015, 28). W przypadku archeologii swoiste pęknięcie istnieje od wczesnych lat sześćdziesiątych XX w., gdy Amerykanie i Brytyjczycy zdefiniowali ją jako naukę antropologiczną, a Europa kontynentalna – jako historyczną. Zaważyło to w bardzo istotny sposób na uprawianiu archeologii jako nauki przez kolejne dziesięciolecia. Obecnie archeolodzy powtarzają, że nie ma jednej archeologii, tak jak i innych nauk humanistycznych, że wymaga ona redefinicji, a dokładniej napisania tej definicji na nowo, i uważa się, że archeologia (jak i cała humanistyka) jest pogrążona w kryzysie. To przekonanie prawdopodobnie bierze się stąd, że przedmiot badań, ich zakres jest coraz trudniej definiowalny, zwłaszcza w obliczu dynamicznie rozwijających się innych dyscyplin, zajmujących się przeszłością (antropologii, historii, historii sztuki, kulturoznawstwa, socjologii itp.). Mówi się wręcz, że dyscypliny historyczne dotyka „luka paradygmatyczna”. Postmodernizm upatrywał pozytywów płynących z rozmywania się granic dyscyplin. Nie kto inny tylko Clifford Geertz (2010, 103 n.) pisał, że dyscyplina kojarzy się z „dyscyplinowaniem” w duchu M. Foucaulta i dlatego nie należy przenosić tego na naukę. Jednak problematyka, która „naciska” na te nauki jest nie do udźwignięcia przez ich współczesne teorie. Archeologia coraz częściej zajmuje się czasami historycznymi i rzecz nie dotyczy tylko jednego z jej działów (subdyscyplin), czyli „archeologii historycznej”. Dlatego nadal istotny jest związek archeologii i historii w dziedzinie wykorzystania dokumentów pisanych jak i materialnych. Także wiele tematów badawczych archeologii i historii było i jest wspólnych (por. Tabaczyński 2002). Moim zdaniem, nadal istotne będą w najbliższej przyszłości relacje archeologii i historii. Jednak wydany wielki tom pt. „Przeszłość społeczna” wyraźnie ukierunkowuje archeologię ku naukom społecznym. Może to stanowić nowe otwarcie w dziedzinie teorii, teorii społecznej. Osobiście bliższe jest mi rozumienie archeologii jako „humanistyki historycznej”, w której mieści się historia, archeologia, historia sztuki, muzykologia, filologia (Skibiński, Stróżyk

2021). W ciągu dalszym uważam, że związek archeologii z antropologią kulturową jest równie wyraźny, zwłaszcza w kręgu anglosaskim. Nie oznacza to, że archeologia anglosaska jako nauka antropologiczna zdecydowanie lepiej sobie radzi z teorią, aniżeli archeologia rozumiana jako humanistyka historyczna.

6a. Nowe albo zmienione obszary badawcze archeologii

Niektórzy badacze, często historycy (np. E. Domańska 2012; 2014), odkrywają uroki i wartości tzw. teorii ugruntowanej, budowanych (co należy podkreślić) w postaci teorii średniego zasięgu, a więc tego, co już było w archeologii. Owa teoria ugruntowana, tak jak pisze o niej Kathy Charmaz (2009), jest analizą jakościową, czyli jednak pochodną analiz empirycznych. W archeologii teorię średniego zasięgu wprowadzano w ramach archeologii procesualnej od lat sześćdziesiątych XX w. Jednak zarówno ta teoria, jak i zdobywające coraz szersze zastosowanie *case studies*, będące w istocie analizami znaczących przypadków, stanowią powrót do tradycji idiograficznej, a nie taki był cel ich wprowadzania. Podobny wydźwięk mają moim zdaniem również poglądy związane z tzw. powrotem do rzeczy, w którym to powrocie dostrzegana jest ważna rola archeologii. Dlaczego został wywołany i zapewne będzie trwał ten dyskurs? Ze względu na nowe zainteresowanie materialnością rzeczy i ich sprawczością. Jak do nich podejść, by uniknąć powrotu do tradycji pozytywistycznej, jej fenomenalizmu? Przybliżmy nieco te idee.

Sprawczość zaczyna być tematem coraz powszechniejszym. Wydaje się jednak, że należy nadać jej określone znaczenie. Tak więc rozumiałabym sprawczość i sens studiów jej dotyczących następująco: w materiale archeologicznym mamy często bezpośrednie dowody jednostkowych działań i ludzkich intencji i w takim sensie rzeczy wpływają (konstruują) relacje międzyludzkie. Wówczas możemy do tak rozumianej sprawczości zastosować np. teorię strukturalną Anthony Giddensa (2003), czy procesualne rozwiązania albo także fenomenologię. Natomiast pogląd, że rzeczy niezależnie od woli człowieka konstruują świat kultury, nie pozwala na takie rozważania i zastosowania. Postrzeganie np. osoby uzbrojonej jako kogoś innego, niż w sytuacji, gdy ten sam człowiek jest bez broni, jest zrozumiałe. Jednak uważam, że taki sposób postrzegania tych dwóch sytuacji konstruuje kultura, a nie, że jest on „narzucony” przez

rzeczy jako indywidualne byty, czyli wspomniane uzbrojenie. Problem ten nie jest oczywiście prosty i daleki od jednoznacznych rozstrzygnięć.

Materialność to kolejny temat, którym zainteresowanie ma wiele źródeł teoretycznych, m.in. w marksizmie, w fenomenologii, w archeologii behawioralnej itp. Uważa się, że świat materialny jest ważny, i że nie jest „ubocznym” produktem ludzkiej działalności. Zakłada się, że nie można go sprowadzać do dotychczas znanych modeli, takich jak „tekst” czy „normy”. Istotna jest „ontologia” przedmiotów, które są ważne i aktywne, obdarzone sprawczością. W tym zakresie znaczenie posiada obecnie nurt określany jako „archeologia symetryczna”. Myśl i działanie, idea i materia, teraźniejszość i przeszłość są dokładnie przemieszane w sensie ontologicznym. Inspiracją dla niej jest „teoria aktora-sieci” Bruno Latoura (2010). Zgodnie z nią „społeczny” nie istnieje; nie można go dotknąć ani powąchać. Ta teoria jednoczy wiele różnych nurtów we wspólny manifest. Jednak czy przeformułowuje podstawy teoretyczne naszej dyscypliny? I czy byłoby to zgodne z wieloma poglądami również refleksyjnych archeologów?

Do sprawczości i materialności dodałabym kolejny ważny aspekt studiów archeologicznych, a mianowicie symbolizm. Uważam, że „stara” Europa ma jeszcze wiele do zaoferowania w tej kwestii. Wprawdzie Amerykanie odkrywając na nowo teorię znaków Ch. Peirce’a uznali, że ona jako jedyna odpowiada na potrzeby nowej materialności, jednak tradycja intelektualna europejska jest o wiele bogatsza i może wnieść do archeologii wiele nowych rozwiązań i połączyć studia nad „kulturą” materialną ze znaczeniem. Studia te mogą dotyczyć nie tylko sztuki, ale wszystkich dziedzin życia, a teoria poststrukturalna jest i będzie bardzo istotna w ich podejmowaniu.

Kolejna dziedzina, która w przyszłości mocno winna się związać z tematyką teoretyczną to badania w terenie (podejmowanie prób powiązania ich zasad z podstawami teoretycznymi). Propagują one konieczność zdecydowanie bardziej refleksyjnego prowadzenia wykopalisk, a także badań nieinwazyjnych w terenie. Tzw. „teoretyzowanie terenu” nastąpiło na wielu różnych płaszczyznach – „archeologii krajobrazu”, samej metody stratygraficznej, zwłaszcza szeroko rozumianego dziedzictwa w celu promowania jego wartości kulturowych, regionalnych.

Tematyka dziedzictwa archeologicznego i *public archaeology* to, jak się wydaje, najważniejsze problemy dla teorii archeologii na miarę czasów. Dotyczy to nowych form jego upowszechniania, które nie będą

przypominały parków rozrywki, a będą wykorzystywać wiedzę naukową i łączyć ją harmonijnie z nową edukacją, w tym społeczeństwem, traktowanego jako aktywny kreator treści, a nie pasywny odbiorca.

Ponadto uważam, że w każdym obszarze zainteresowań archeologii, odnotowujemy i nadal będziemy odnotowywać wpływ tzw. wielkich teorii: teorii ewolucji, strukturalizmu, poststrukturalizmu itp. Jest to nieuniknione, a wręcz pożądane.

Tak więc można przypuszczać, że propozycje teoretyczne będą się rozwijały na pograniczu, ale przede wszystkim „w poprzek” tradycyjnych nauk i ich dotychczasowego rozumienia. Wymuszają to podejmowane nowe tematy, eksponujące problemy praktyczne archeologii, a teoria niejako musi z nimi podążać, czy im sprzyjać, czego przykładem mogą być rozważania w duchu: problemy badań epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, które muszą być oparte na teorii (Gediga 2000). Obserwujemy bardzo dynamiczne wyrastanie nowych działów archeologii lub uaktywnianie się marginalizowanych wcześniej, takich jak „archeologia życia codziennego”, „archeologia konsumpcji”, „archeologia śmierci”, „archeologia symboliczna”, „archeologia krajobrazu” i wiele innych. Te działy archeologii wyrastają do rangi jej subdyscyplin i jest to bardzo widoczne obecnie i będzie ważyło w najwyższym stopniu, jak można sądzić, na przyszłości archeologii. Powstają te subdyscypliny zasadniczo „w poprzek” archeologii, wewnątrz niej, a nie w wyniku „klasycznych” badań interdyscyplinarnych, co wydaje się równie istotne. Te nowe obszary, często tylko na nowo nazwane, wymagają innego spojrzenia na teorię i stosowane metody, tym samym generują potrzebę namysłu archeologicznego z perspektywy wewnętrznej archeologii, czyli „emicznej” (Minta-Tworzowska 2015). Można więc podkreślić, że prężne obszary archeologii to wyrastające z niej samej subdyscypliny, często egzotycznie nazywane, odnoszone do obszarów badań, wcześniej niedocenianych, a które wręcz okrzyknięto by jako nie-archeologiczne, czy nienaukowe (choćby wspomniana „archeologia konsumpcji” itp.).

Jednak archeologia by być archeologią nie może rezygnować z szeroko rozumianego ducha interpretacji humanistycznej. Mimo kolejnej fazy zachwyty dla metod nauk przyrodniczych (w związku z rozwojem choćby nanotechnologii itp.), to istota teorii archeologicznej jest z gruntu humanistyczno-społeczna. I wracamy do dawnego jakże istotnego problemu, sformułowanego pioniersko przez Włodzimierza Rączkowskiego: relacji metody wobec teorii (Rącz-

kowski 2002). Jednak próby odpowiedzi podejmujemy w zmienionej po raz kolejny rzeczywistości.

6b. Dlaczego sytuacja współczesnej archeologii wydaje się być trudna?

Powtórzmy za Z. Kobylińskim: „Jedni uczeni przyjmują orientację nomotetyczną, inni idiograficzną”; niektórzy uważają, że celem archeologii jest, jak ujął to niegdyś zmarły 10 lat temu amerykański archeolog Lewis R. Binford (1930-2011): „stwierdzenie i wyjaśnienie fizycznych i kulturowych podobieństw i różnic charakteryzujących przestrzenno-czasowy zakres egzystencji człowieka” (Binford 1962, 217). Są też i tacy archeolodzy, którzy przyjmują, że celem dyscypliny jest po prostu napisanie części historii świata, która nie została nigdzie zapisana.

W polskiej archeologii widoczne są bardzo podobne tendencje; jedne dążące do nawiązywania do osiągnięć współczesnej humanistyki, np. H. Mamzer (2004) i jego idea metaarcheologii. A z drugiej strony również występuje ujmowanie archeologii jako *science*, na kształt przyrodznawstwa, np. J. Burdukiewicz (2012).

W nawiązaniu do współczesnej humanistyki stosuje się teorie oferowane przez hermeneutykę, fenomenologię czy poststrukturalizm. Archeolodzy sięgają do teorii społecznych.

Odrzucenie metafory społeczeństwa i kultury jako organizmu (do której odwoływali się H. Spencer, A. Comte) dość skutecznie umożliwiła przełamanie założeń archeologii kulturowo-historycznej, ale też procesualnej. Podobnie jest z metaforami genezy i etnogenezy – wystarczy je odrzucić w takim znaczeniu i konsekwencjach, jakie wywołały w archeologii XX wieku.

Jednak czy to oznacza, że wielu archeologów zgadza się z tezą, że – jak wskazali niegdyś Gordon R. Willey i Philip Phillips (1958, 2) – archeologia jest historią, ale przede wszystkim jest antropologią, a więc jej celem musi być odkrywanie oraz opisywanie wymarłych kultur ludzkich, a także ich zmienności w czasie i przestrzeni wraz z próbą wyjaśnienia tej zmienności. Idąc dalej, może jednak najbardziej I. Hodder ma rację, mówiąc, że archeologia jest po prostu archeologią.

6c. „Archeologia interkontekstualna” jako swoisty konsensus teoretyczny w Europie?

We współczesnej archeologii niektórzy badacze nawiązują do wymienionych wyżej nowych nurtów socjologii, głosząc podstawowe zasady postprocesualizmu, m.in. występują przeciwko przeciwstawianiu subiektywności i obiektywności, statyczności dynamice w studiach nad przeszłością (Rączkowski 2001). Stanowi to na tyle wyrazisty nurt, że nazwano go „archeologią interkontekstualną”, reprezentowaną zasadniczo przez badaczy skandynawskich, takich jak Kristian Kristiansen, Thomas Larsson (Kristiansen, Larsson 2005, 4-31; por. Kadrow 2011, 295). Moim zdaniem może bardziej adekwatna byłaby nazwa „kontekstualizm plus” na wzór konsensusu osiągniętego w amerykańskiej archeologii, określanego jako procesualizm plus. Nie jest ambicją tych badaczy stworzenie jednego, ściśle zdefiniowanego paradygmatu, ale pragną twórczo łączyć różne doświadczenia teoretyczne. Deklarują, że opierają się na tradycji procesualnej i postprocesualnej, którą łączą z perspektywą lokalną, regionalną oraz z regułami zawartymi w koncepcji „systemu światowego”, zaproponowanej przez Immanuela Wallersteina (Kristiansen, Larsson 2005, 4-8; Kadrow 2011, 295). Uczeni ci skupiają się na interpretacji i proponują taki jej klucz, który pozwala, wychodząc ze źródeł archeologicznych, identyfikować różne instytucje pradziejowe i ich wymiar ideologiczny (Kristiansen, Larsson 2005, 11-12). Postulują, by archeologów nie pochłaniało poszukiwanie przypadkowych podobieństw wytworów kultury materialnej, ponieważ nie prowadzą one do wiarygodnych wniosków, a jedynie potocznych spostrzeżeń. Ich strategia polega na studiowaniu zmian i przekształceń w czasie i przestrzeni w odniesieniu do źródeł, które uważa się za integralnie związane z różnymi instytucjami społecznymi, a przez to posiadających własną strukturę. Studia te nie skupiają się więc na ustaleniach typologicznych, czy na podobieństwach między zabytkami. Istotny jest efekt materializacji idei, zamysłu, planu, która zawsze posiada określoną formę i strukturę, świadczącą także o adaptacji całego zespołu wartości związanych z tą materialnością (zwłaszcza etosu i światopoglądu). Jej przejawy znajdujemy w ikonografii, w monumentach itd., generujących instytucje i struktury o istotnym znaczeniu dla procesu historycznego. Właśnie z tego powodu, jak uważają K. Kristiansen oraz T. Larsson, zasługuje na uwagę badaczy (Kristiansen, Larsson 2005, 32-107). Ich celem jest ponowne odkrywanie

zagubionych znaczeń w kulturze, dostrzeżenie ich interkontekstualnego charakteru, która to zasada w odległej przeszłości miała spajać w jedną całość zarówno instytucje, jak i zachowania. W dawnych społecznościach były one zrozumiałe, ponieważ wiązały je ze światem mity powszechnie znane i towarzyszące im rytuały. Archeolodzy często oddzielają i analizują jako osobne kategorie np. skarby, groby, osady itd., a które powinno się ujmować jako ściśle powiązane, nierozzerwalne w ramach ówczesnej kultury. Archeologia interkontekstualna stara się stosować zintegrowane podejście, w którym punktem wyjścia jest posiadająca strukturę relacja symboliczna, definiująca niegdyś zdaniem autorów relacje między instytucjami (Kristiansen, Larsson 2005, 10-15; por. też Kadrow 2008, 197-198). Zastosował te poglądy w interesujący sposób S. Kadrow (2011) do analizy zmian we wczesnej epoce brązu. Moim zdaniem owa interkontekstualność w wydaniu skandynawskim ma wydźwięk wręcz postmodernistyczny w takim sensie, że w swojej wymowie jest wręcz postmodernistyczna.

Z mojej perspektywy wydaje się, że równie trafnie ujmuje ten problem idea tzw. archeologii symetrycznej, której szczególną rolę w świecie, nie tylko w Europie eksponuje najnowsza praca Olivera Harris-a i Craiga Cipolli z 2017 roku o zachęcającym tytule: „Archaeological Theory in the new Millenium” (Harris, Cipolla 2017). Tak jak Nowa Archeologia w latach 60. XX wieku zmieniła bieg historii archeologii, tak teraz pragnie to uczynić kolejna „nowa” orientacja teoretyczna o obiecującej nazwie „archeologia symetryczna”, wyraźnie postmodernistyczna i w takim zakresie blisko jej do interkontekstualizmu.

7. JAK NOWE SPOSOBY MYŚLENIA ZMIENIAJĄ ARCHEOLOGIE

Podjęte przeze mnie rozważania dotyczyły teorii archeologicznych rozumianych w „klasycznym” sensie. Nie mogę jednak abstrahować od innych ujęć teorii, które się rysują współcześnie. Na tej kanwie chciałabym zacząć od spostrzeżenia, że co jakiś czas pojawia się pytanie w stylu: dokąd zmierzasz archeologio? Odnoszę się jedynie do tego, co wydaje się niespekulatywne w mojej próbie odpowiedzi. Nawet jeśli występują w humanistyce tendencje do przekraczania tego, co nazwano „zwrotem tekstualnym” (i wszystkich konsekwencji z tym związanych), to przecież nie można się obejść również w archeologii

bez takich pojęć jak „tekst”, „dyskurs”, „narracja”, „znak”. W duchu przyznajemy, że trafnie opisują one zjawiska społeczne, kulturowe. Jednak nie można nie dostrzec, że pojawiają się zjawiska określane jako „post-”. Dlatego należy próbować odpowiedzieć na pytanie, jak one wszystkie zmieniają samą archeologię i archeologów. Innymi słowy, jak np. program tzw. archeologii symetrycznej i nie tylko jej, postulujący odejście od podstawowych opozycji ludzkie/nie-ludzkie, umysł/ciało, podmiot/przedmiot, nauka/sztuka, narusza dotychczasowe kanony myślenia archeologów i co za tym idzie sposoby/modele przedstawiania przez nich świata pradziejowego i wczesno-histerycznego. Przyglądając się tym „zwrotom”, dla porządku dodam, że w 1967 roku R. Rorty (1967), w tytule redagowanej przez siebie książki, użył określenia „zwrot lingwistyczny” („linguistic turn”), aby zaznaczyć paradygmatyczną rolę języka w kulturze, w teoriach nauk humanistycznych, w filozofii, a także w życiu codziennym. W 1992 roku W. J. T. Mitchell opublikował tekst-manifest używając określenia „zwrot obrazowy” („pictorial turn”), w którym upomniał się o zauważenie obrazu i przedstawień wizualnych jako osobnych i odmiennych wobec tekstu form komunikacji i wiedzy, a opublikował to w pracy książkowej w 1994 roku (por. Mitchell 1994). W tym samym czasie historyk sztuki Gottfried Boehm (2014) użył określenia w j. niemieckim – „ikonische Wendung” („zwrot ikoniczny”). Nie wchodząc w niuanse terminologiczne, należy odnotować, że w ostatnich latach rzeczywiście nastąpił wzrost zainteresowania obrazami jako przedmiotem i metodą badań (studia wizualne, socjologia wizualna, etnografia wizualna, antropologia obrazu itd.). Zauważono, że nie tylko to, co widzimy ma społeczne podłoże, ale także to, co społecznie ważne ujawnia się nie tylko w tekstach, ale też w obrazach i zjawiskach wizualnych oraz w działaniach (np. rytuałach, performansach kulturowych). Należy wspomnieć o jeszcze jednym – „zwrocie ku rzeczom”. Zaistniałe zwroty: obrazowy, performatywny, zwrot ku rzeczom występują prawie równocześnie (koniec XX wieku i początek XXI) i zapewne nie był to tylko przejaw mody, ale sygnał świadczący o potrzebie nowych narzędzi do opisu i interpretacji świata. Ze strony humanistyki płyną sygnały o tym, że we współczesnym, złożonym świecie perspektywy dyskursywne, tekstowe czy nawet obrazowe są niewystarczające.

Wyrazem nowych tendencji w filozofii czy w nauce są metafory używane przez badaczy, wskazujące na nowe sposoby/modele myślenia. Pojawiają się ta-

kie figury retoryczne opisujące świat, jak np. „kłącze” (G. Deleuze, F. Guattari), „teoria aktora-sieci” (B. Latour), „asamblaż” (M. DeLanda, B. Latour, B. Massumi), czy „chmura” (M. Serres), które powoli wypierają metafory „świata jako księgi”, którą należy nauczyć się czytać, albo „świata utkanego z mgławicy tekstów”. Zwłaszcza „teoria aktora-sieci” Bruno Latoura (2010) robi karierę w ostatnim czasie w archeologii (np. w tzw. archeologii symetrycznej). Nie należy jej rozumieć w „klasycznych” terminach; jest to raczej metoda poznania, a nie „klasyczna” teoria. Zdaniem Latoura w procesie poznania ważne są nie tyle instytucje, struktury, narracje, dyskursy, konteksty, ale to, co faktycznie robią naukowcy w laboratoriach, instytutach itd. Czyli jakich materiałów, urządzeń, metafor, testów itd. używają, a jakie odrzucają, co zatem robią, a nie tylko co piszą, że robią, czyli jak faktycznie wyglądają ich czynności poznawcze. Innymi słowy jak „produkują” wiedzę w relacji do ludzi, rzeczy, urządzeń. Jeśli uwzględnimy nową podmiotowość w posthumanistyce, to we wszystkich dziedzinach mamy do czynienia ze „sztuką po sztuce”, jako działaniem na pograniczu sztuki i nauki itp. Czy dzieli nas tylko krok do rozumienia nauki, w tym archeologii jako działań performatywnych, jako bardziej uczestniczenia w procesie, niż przyswajania pojęć tak rozumianej wiedzy. I tak np. „archeolodzy symetryczni” (np. Shanks 2007; Gonzales-Ruibal 2007; Olsen, Shanks, Webmoor, Witmore 2012; Olsen, Witmore 2015) ukazują proces możliwej integracji/asamblażu tego co ludzkie i nie-ludzkie, organiczne i nie-organiczne, gromadząc te dane obok siebie w ogromnych bazach danych typu Big Data i poddając je nie tylko wyszukaniem analizom, ale i interpretacjom (odmiennym od dotychczasowych). Technologia nie jest tu przeciwstawiana ani sztuce, ani przyrodzie, ale staje się jednym z „aktorów” w „sieci związków”. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że pojęcie „asamblażu” stało się bardzo ważne. Co więcej, jest ono mocno związane z archeologią, w której oznacza grupę różnych podmiotów, artefaktów pozostających ze sobą w pewnych związkach, asocjacjach. Asamblaż może być postrzegany jako rezultat połączenia ludzi i rzeczy (obiekty i procesy), jako efekt ich interakcji, dlatego to pojęcie jest wykorzystane do opisu także różnych zjawisk (np. społecznych). W ostatnim czasie wchodzi do rozważań archeologicznych również pojęcie „entanglementu” (np. Hodder 2012), jako powiązane z asamblażem. By zbadać przeszłość, archeolog musi zrozumieć, jakie relacje łączą odkryte przez niego rzeczy z ludźmi i innymi rzeczami w da-

nym kontekście. Rzeczy działają na siebie nawzajem (np. sąsiedztwo pewnych substancji w składzie gleby sprzyja procesom rozkładu), a więc samo badanie ich własności nie wystarcza.

Jeśli zatem chcielibyśmy określić najogólniej świat w perspektywie poszczególnych „zwrotów”, to „zwrot lingwistyczny” traktował wszystko jako tekst, „zwrot obrazowy” ujawnił wizualny aspekt społecznej komunikacji niezależnej od słowa, natomiast „zwrot performatywny” odsłonił fenomen zdarzenia/performance jako zjawiska społecznego, kulturowego, artystycznego. Kolejne zwroty, następujące po tekstualnym, jak się to podkreśla, są przejawem kryzysu rozumienia świata jako tekstu i potrzeby zwrócenia się nauki ku materialności, zmysłowości, ku cielesności. Echa tych wszystkich zwrotów, zwłaszcza tekstualnego i zwrotu ku rzeczom występują w polskiej archeologii, natomiast zwrot performatywny dopiero wkracza na jej łamy. Archeolog nie jest zatem podmiotem, który kontempluje albo „czyta” pradziejowy świat niczym tekst. Współczesny podmiot, aktor-sieci ma do czynienia z już istniejącymi artefaktami, pochodzącymi z kontekstów archeologicznych, ale które poznaje w teraźniejszym świecie – z których projektuje nowe asamblaże, łącząc np. to, co ludzkie i nieludzkie. W moim odbiorze takimi „performerami” są archeolodzy symetryczni, a wśród nich guru tejże archeologii i jej prekursor – Michael Shanks. Wszystkie te zagadnienia – jeśli je odnieść do polskiej archeologii – są raczej jeszcze przed nami, chyba że ominą nas szerokim łukiem.

Natomiast fundamentalne pytanie, które dotyczy polskiej archeologii, gdyż coraz większe grono młodych badaczy do niego nawiązuje, jest związane z „powrotem do rzeczy”. Powstaje pytanie, czy jest on zawróceniem/cofnięciem się archeologii do czasów pozytywizmu, chociaż w „nowej” odsłonie, pozbawionej antropocentryzmu? A może szansą na odwrócenie się od wszystkiego co zachodnie? Nie trudno również zauważyć istotne różnice między przedstawicielami zwrotu ku rzeczom i np. idących ich tropem archeologów poznańskich: jedni postrzegają je w sieci powiązań, uwikłań (entanglementu), inni w kategoriach materialnej sprawczości, jeszcze inni w kategoriach ontologii przedmiotów. W związku z tym zagadnienie, które należy podjąć, to takie, czy radykalizm postmodernizmu, czyli ów niekiedy skrajny relatywizm, znajduje odpór w nowym zainteresowaniu materialnością? Odwołując się do rozważań dotyczących znaczenia: postmodernizm uważał je za względne, a nowy materializm widzi je jako

efekt uwikłania w sieciach relacji między ludźmi a rzeczami (Jones 2007; Fahlander 2012).

Z perspektywy czasu dość widoczne jest, że każdy ze zwrotów teoretycznych w archeologii poszerzał jej pole badawcze, jednak nie stanowił jednoznacznego zaprzeczenia poprzedniej teorii, czy metodologii.

W taki sposób widzę również metodologię na Uniwersytecie w Poznaniu – wpierw się modernizowała pod wpływem metodologicznej szkoły poznańskiej J. Kmity, J. Topolskiego (1978; 1998) czy L. Nowaka (w mniejszym lub większym zakresie), zwłaszcza w kwestii intersubiektywizacji wiedzy, by od jej idei przejść do etapu postprocesualnego. O jakie zagadnienia, koncepty poszerzył postprocesualizm pole badawcze? Jak się wydaje, głównie o tematykę społeczną, a także o społeczne funkcje archeologii, a w szczególności o pięć tematów przytoczonych wyżej (m.in. materialność, sprawczość itd.). Ale przede wszystkim o złożone zagadnienia dotyczące dziedzictwa archeologicznego, roli przeszłości w teraźniejszości, co dobitnie wykazał M. Pawleta w pracy pt. „Przeszłość we współczesności” (2016).

Natomiast prawie wszyscy są zgodni, że współczesna archeologia mniej skupia się na pozycjonowaniu poszczególnych archeologów w kategoriach procesualny, postprocesualny czy post-postprocesualny, a bardziej na zagadnieniach, które wyłoniła współczesność. Nie zmienia to faktu, że postmodernistyczna krytyka w archeologii pobudziła ją do nowej refleksji, szukania rozwiązań, ale na pewno już w świecie „po Latourze”, w którym opisuje się pradzieje nie tylko w kategoriach „redystrybucji”, ponownego złożenia tego, co społeczne, ale zwłaszcza w kategoriach „kłącza”, „uwikłania”, „splątania” (entanglementu), w rozrastających się „sieciami” między artefaktami, krajobrazami i ludźmi. Choć niezaprzeczalnym problemem jest świat w stałym stawaniu się i kardynalne pytanie, czy można w takim świecie pozostającym w ruchu cokolwiek uchwycić w ramach studium przypadku? Jednak jak pisze Fredric Fahlander (2012), „śmierć” postmodernizmu jest przesadzona i on sam ma się dobrze, a pewne postulaty post-postmodernizmu można traktować jak dyskusję międzypokoleniową. Nie zmienia to jednak faktu, że jest to efekt dyskusji postmodernistycznej, nawet jeśli dokładnie nie potrafimy jej zdefiniować. By uniknąć pewnych pułapek, archeolodzy zajęli się zagadnieniami teoretycznymi, historią myśli archeologicznej, zarządzaniem dziedzictwem, współczesną edukacją muzealną, dotyczącą dziedzictwa, a więc tym, co istnieje i ma znaczenie również w praktyce archeologicznej.

BIBLIOGRAFIA

- Abramowicz A. (1991). *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*. Łódź: Instytut Historii PAN.
- Barford P. (1995). Marksizm w archeologii polskiej w latach 1945–1975. *Archeologia Polski*, 40, 7-78.
- Barford P. (2002). *The Early Slavs: Culture and Society in Early Medieval Eastern Europe*. London: The British Museum Press.
- Biehl P., Gramsch A., Marciniak A. (eds.) (2002). *Archäologien Europas/Archaeologies of Europe*. München, New York, Berlin: Wax Mann Münster.
- Binford L. (1965). Archaeological Systematics and the Study of Culture Process. *American Antiquity*, 31(2), 203-210.
- Bintliff J. (1984). Structuralism and myth on Minoan studies, *Antiquity*, 58, 33-40.
- Bloch M. (1960). *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*. Warszawa: PWN.
- Boehm G. (2014). *O obrazach i widzeniu. Antropologia tekstów*, przekł. M. Łukasiewicz, A. Pieczyńska-Sulik. Kraków: Universitas.
- Buko A., Urbańczyk P. (2000). *Archeologia w teorii i praktyce*. Warszawa: Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych & Wydawnictwo IAE PAN.
- Burdukiewicz M. (2012). Proces badawczy w archeologii. W: S. Tabaczyński i in. (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji* (512-533). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Bursche A., Taylor T. (1991). Panorama of Polish archaeology. *Antiquity*, 248, 583-592.
- Butler J. (2008). *Uwikłani w pleć. Feminizm i polityka tożsamości*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Charmaz K. (2009). *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Warszawa: PWN.
- Ciesielska A. (2002). *Elementy teorii społecznej w archeologii. Konceptje grup, instytucji i struktur społecznych*. Kalisz: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Clarke D. (1968). *Analytical Archaeology*. London: Methuen.
- Clarke D. (1973). Archaeology: The Loss of Innocence. *Antiquity*, 47, 6-18.
- Cyngot D., Kowalewska-Marszałek H., Zalewska A., Minta-Tworzowska D. (2020). Profesor Stanisław Tabaczyński (1930-2020) – wybitny uczyony i intelektualista. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 25, 9-38.
- Dąbrowski J. (1989). *The social structure of the Lusatian Culture at the transition from Bronze to Iron Age in Europe*. Oxford: BAR.
- Dąbrowski J. (red.) (1981). *Woryty. Studium archeologiczno-przyrodnicze zespołu osadniczego kultury lużyckiej*. Wrocław: Ossolineum.
- Darwin K. (1859). *On the origin of species by means of natura selection*. London (wyd. cyt. 2019, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt*). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UW).
- Domańska E. (2012). *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*. Warszawa: PWN.
- Domańska E. (2014). W obronie dyscypliny; problem suwerenności i re-profesjonalizacji historii. W: E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz (red.), *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości* (99-111). Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Domańska E., Stobiecki R., Wiślicz T. (red.) (2014). *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*. Kraków: Universitas.
- Domańska E., Topolski J., Wrzosek W. (1994). *Między modernizmem a postmodernizmem. Historiografia wobec zmian w filozofii historii*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Dymaczewski A. (1968). *Zachodnia strefa Basenu Bałtyckiego w późnej starożytności. Główne momenty rozwoju gospodarczego*. Materiały do prahistorii ziem polskich, cz. V, z. 3. Warszawa: IHKM PAN.
- Elias N. (1969). *The civilizing Process*. Oxford: Oxford University Press.
- Foucault M. (1977). *Archeologia wiedzy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Foucault M. (1993). *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Warszawa: Aletheia.
- Furholt M. (2011). Politetyczna klasyfikacja i miara podobieństwa w kulturze materialnej. Podejście ilościowe do materiałów kompleksu badeńskiego. *Analecta Archaeologica Ressoviensia*, 4, 225-264.
- Gardela L. (2011). Pochowani z honorem i ukamienowani? Ambiwalencja magii wikingów w świetle archeologii. *Analecta Archaeologica Ressoviensia*, 4, 339-360.
- Giannichedda E. (2016). *Archeologia teorica*. Roma: Carocci.
- Gediga B. (2000). Problemy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w badaniach polskich archeologów w latach 1945 – 1997. W: M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski (red.), *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu (177-197)*. Poznań: PTPN.

- Gediga B. (2005). Józef Kostrzewski w Biskupinie. W: A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Badacze Biskupina* (39-52). Biskupin: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie & IAiE PAN.
- Geertz C. (2010). *Po fakcie. Dwa kraje, cztery dekady, jeden antropolog*. Kraków: PWN.
- Giddens A. (2003). *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturalizmu*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Deleuze G., Guattari F. (1988). Klączy. Przeł. Bogdan Banasik. *Colloquia Communia*, nr 1-3.
- Deleuze, G., Foucault M. (1986). Intelktualiści a władza (rozmowa pomiędzy Michelelem Foucaultem i Gillessem Deleuze'em), (tłum. S. Magala). *Miesięcznik Literacki*, 10, 11/86.
- Fahlander F. (2012). Are we they yet? Archaeology and the postmodern in the new millennium. *Current Swedish Archaeology*, 20, 109-129.
- Gonzales-Ruibal A. (2007). Arqueología simétrica: un giro teórico sin revolución paradigmática. *Complutum*, 18, 283-319.
- Gosden C. (1999). *Anthropology and Archaeology. A Changing Relationship*. London: Routledge.
- Grabarczyk T. (1992). Osadnictwo pradziejowe wyspy czerskiej. *Folia Archaeologica*, 17, 53-61.
- Grzelakowska E. (1989). Próba charakterystyki warunków rozwoju pradziejowej gospodarki hodowlanej w północnej części Borów Tucholskich. *Folia Archaeologica*, 10, 13-71.
- Hensel W. (1968). W sprawie metody mikrogeograficznej. *Sprawozdania z Prac Naukowych Wydziału Nauk Społecznych*, 11(3), 27-29.
- Hensel W. (1975). *Prahistoria ziem polskich*, 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PAN.
- Hensel W. (1980). *Polska starożytna*. Warszawa: Ossolineum.
- Hensel W., Donato G., Tabaczyński S. (red.) (1986). *Teoria i praktyka badań archeologicznych. Przesłanki metodologiczne*, t. 1. Wrocław, Warszawa, Kraków, Łódź, Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hodder I. (2012). *Entangland: An archaeology of the Relationships between humans and things*. Chichester: Wiley-Blackwell.
- Hodder I., Orton C. (1976). *Spatial Analysis in Archaeology*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Jankhun H. (1952-1955). Methoden und Probleme siedlungsarchäologischer Forschung. *Archaeologia Geographica*, 2, 73-84.
- Jankhun H. (1977). *Einführung in die Siedlungsarchäologie*. Berlin: The Gruyter.
- Jażdżewski K. (1981). *Pradzieje Europy Środkowej*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy Ossolińskich.
- Johnson M. (2013). *Teoria archeologii. Wprowadzenie*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Jones M. (2007). *Memory and material culture*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kadrow S. (2008). Gender-differentiated burial, rites in Europe of the 5th and 4th millennia BC: attempts at traditional archaeological interpretation. *Analecta Archaeologica Ressoviensia*, 3, 49-65.
- Kadrow S. (2011). Początki epoki miedzi – interpretacja procesu społeczno-kulturowego. *Analecta Archaeologica Ressoviensia*, 4, 265-302.
- Kmieciński J. (1988). *Archeologia ziem polskich*. Warszawa-Kraków-Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kobiałka D. (2011). Reinterpretacja urn twarzowych w świetle Heideggera, Lévy-Bruhla i ... Jima Carrey'a. *Analecta Archaeologica Ressoviensia*, 4, 303-324.
- Kobusiewicz M., Kurnatowski S. (red.) (2000). *Archeologia i prahistoria w ostatnim półwieczu*. Poznań: PTPN.
- Kobyliński Z. (1991). Theory in Polish Archaeology 1960-1990. W: I. Hodder (red.), *Archaeological Theory in Europe. The last three decade* (223-247). London: Routledge.
- Kobyliński Z. (2010). Archeologia polska na początku XXI wieku – szanse i zagrożenia. W: M. Przybył, M. Winiarska-Kabacińska (red.), *Archeologia wobec wyzwań współczesności*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Kobyliński Z. (red.) (2001). *Quo vadis archeologia? Whither European archaeology in the 21st century?* Warszawa.
- Kossinna G. (1911). *Die Herkunft der Germanen; zur methode der Siedlungsarchäologie*. Würzburg: C. Kabitzsch.
- Kostrzewski J., Chmielewski W., Jażdżewski K. (1965). *Pradzieje Polski*. Wrocław, Warszawa, Kraków: PAN.
- Kowalski A.P. (2011). Rzecz w perspektywie antydualistycznej ontologii a problem zabytków archeologicznych. *Analecta Archaeologica Ressoviensia*, 4, 35-50.
- Kozłowski J.K., Kozłowski S.K. (1979). *Pradzieje Europy od XL do IV tysiąclecia p.n.e*. Warszawa: PWN.
- Kozłowski J.K., Chochorowski J., Kaczanowski P. (1999). *Encyklopedia historyczna świata. Prehistoria*, 1. Kraków: Wydawnictwo Opres.

- Kristiansen K., Larsson T. (2005). *The Rise of Bronze Age Society: Travels, Transmissions and Transformations*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Krupiec E. (2008). Archeologia polska w latach 1957-1975 w świetle analizy piśmiennictwa cytowanego w artykułach publikowanych na łamach „Archeologia Polski”. *Archeologia Polski*, 53, 198-199.
- Kurnatowski S. (1963). Uwagi o kształtowaniu się stref zasiedlenia dorzecza Obry w czasie od środkowego okresu epoki brązu do późnego średniowiecza. *Archeologia Polski*, 8, 181-221.
- Kurnatowski S. (1973). Zakres przestrzenny archeologicznych badań terenowych, a przydatność ich do analizy osadniczej. *Biuletyn Informacyjny PKZ*, 25, 9-42.
- Kurnatowski S. (1974). O zasadach regionalnych badań osadniczych. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 22(3), 545-555.
- Kurnatowski S. (1977). Początki i rozwój badań osadniczych w naukach geograficznych i historyczno-społecznych. *Przegląd Archeologiczny*, 25, 135-177.
- Kurnatowski S. (1978). Funkcja analizy osadniczej w procesach badawczych nauk geograficznych i historyczno-społecznych ze szczególnym uwzględnieniem archeologii i prahistorii. *Przegląd Archeologiczny*, 26, 147-187.
- Kruk J. (1973). *Studia nad neolitem wyżyn lessowych*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kruk J. (1980). *Gospodarka w Polsce południowo-wschodniej w V-III tysiąclecia p.n.e.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kruk J., Milisauskas S. (1999). *Rozkwit i upadek społeczeństw rolniczych neolitu*. Kraków: IAI PAN.
- Lasota-Moskalewska A. (2005). *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Latour B. (2010). *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*. Kraków: Universitas.
- Lech J. (1997). Małowierni. Spór wokół marksizmu w archeologii polskiej lat 1945-1975. *Archeologia Polski*, 42, 175-227.
- Lech J. (red.) (2007). *Pół wieku z dziejów archeologii polskiej (1939-1989)*. Warszawa: PWN.
- Leroi-Gourhan A. (1966). *Religie prehistoryczne*. Warszawa: PWN.
- Lozny L.R. (2002). Far outside, looking in. Polish archaeologists and looking-glass self. *Archaeologia Polona*, 40, 137-148.
- Lozny L.R. (2011). Polish Archaeology in Retrospective. W: L. Lozny (red.), *Archaeology in the Age of Globalization: Local Meanings, Global Interest* (195-220). New York: Springer.
- Ławecka D. (2003). *Wstęp do archeologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UW.
- Maetzke G. (1986). Źródło archeologiczne jako odwzorowanie procesu społeczno-kulturowego. W: W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński (red.), *Teoria i praktyka w badaniach archeologicznych* (246-302). Warszawa-Wrocław: PWN.
- Mamzer H. (1984). Badania nad starożytnym hutnictwem żelaza w rejonie rzeki Baryczy. *Wiadomości Hutnicze*, 40(3), 87-91.
- Mamzer H. (2000). Kulturowe konteksty paradygmatów w archeologii. W: M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski (red.), *Archeologia i prahistoria polska w okresie ostatniego półwiecza (537-550)*. Poznań: PTPN.
- Mamzer H. (2004). *Archeologia i dyskurs. Rozważania metaarcheologiczne*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe IAE PAN.
- Mamzer H. (2011). Źródła archeologiczne: artefakty czy językowe wypowiedzi. *Analecta Archaeologica Resoviensia*, 4, 77-118.
- Mamzer H. (2020). „Mowa obrończa” metodologii archeologów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 25, 109-148.
- Mamzer H., Ostoja-Zagórski J. (2007). Orientacje badawcze w polskiej archeologii. *Nauka*, 1, 131-148.
- Marciniak A. (1996). *Archeologia i jej źródła. Materiały faunistyczne w praktyce badawczej archeologii*. Warszawa, Poznań: PWN.
- Marciniak A. (2012a). Teoria w archeologii. W: S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszość społeczna. Próba konceptualizacji* (84-116). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Marciniak A. (2012b). Paradygmaty badawcze w archeologii. W: S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszość społeczna. Próba konceptualizacji* (29-83). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Marciniak A., Minta-Tworzowska D., Pawleta M. (2011). *Współczesne oblicza przeszłości*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Marciniak A., Rączkowski W. (1991). The development of Archaeological Theory in Poland under conditions of Isolation. *World Archaeological Bulletin*, 5, 57-65.
- Minta-Tworzowska D. (1987). Kwestia postępu poznawczego w archeologii i prahistorii. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 2, 5-12.
- Minta-Tworzowska D. (1994). *Klasyfikacja w archeologii jako sposób wyrażania wyników badań, hipotez oraz teorii archeologicznych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

- Minta-Tworzowska D. (2000a). Archeologiczne rekonstrukcje świata pradziejowego wobec krytyki postmodernistycznej. W: S. Tabaczyński, W. Hensel (red.), *Kultury pradziejowe a rzeczywistość (185-198)*. Warszawa.
- Minta-Tworzowska D. (2000b). Postmodernizm, myśl postrukturalistyczna a archeologia (Zarys problematyki). W: A. Buko, P. Urbańczyk (red.), *Archeologia w teorii i w praktyce (87-97)*. Warszawa.
- Minta-Tworzowska D. (2000c). Kwestia przełomu metodologicznego w archeologii i prahistorii polskiej. W: M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski (red.), *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu (527-537)*. Poznań: PTPN.
- Minta-Tworzowska D. (2002). *Between a community of inspiration and the separateness of archaeological traditions*. W: P. Biehl, A. Gramsch, A. Marciniak (red.), *Archäologien Europas / Archaeologies of Europe. Geschichte, Methoden und Theorien / History, Methods and Theories* (Tübinger Archäologische Taschenbücher, 3, 53-64). New York, München, Berlin: Waxmann.
- Minta-Tworzowska D. (2015). Czy współczesna i przyszła archeologia będzie „potrzebowała“ teorii? *Archeologia Polski*, 60, 21-37.
- Minta-Tworzowska D. (2021a). Metodologia archeologii/prahistorii profesora dr. hab. Jana Żaka (1923–1990) po 30. latach. Między modernistycznymi dążeniami a postmodernistyczną rzeczywistością. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 26, 145-170.
- Minta-Tworzowska D. (2021b). Are we where we wanted to be? Modernist tendencies versus the postmodern reality of archaeology. Some remarks on the methodology of archaeologists at Adam Mickiewicz University in Poznań. W: D. Żurkiewicz (red.), *Treasures of Time. Research of the Faculty of Archaeology of Adam Mickiewicz University in Poznań (452-473)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Minta-Tworzowska D. (2021c). Konceptualizacja źródeł archeologicznych jako organizująca wiedzę o przeszłości. W: E. Skibiński, P. Stróżyk (red.), *Źródła w humanistyce historycznej (37-66)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe. FNCE.
- Minta-Tworzowska D., Rączkowski W. (1996). Theoretical Traditions in Contemporary Polish Archaeology. *World Archaeological Bulletin*, 8, 196-209.
- Minta-Tworzowska D., Rączkowski W. (2007). Standardy teoretyczne we współczesnej polskiej archeologii. W: J. Lech (red.), *Pół wieku z dziejów archeologii polskiej (1939–1989) (219-247)*. Warszawa: PWN.
- Mitchell W.J.T. (1994). *Picture Theory. Essays on Verbal and Visual Representation*. Chicago-London: Chicago University Press.
- Neustupny E. (2010). *Teorie archeologie*. Plzeń: Wydawnictwo Aleš Čeněk.
- Nowaczyk B., Nalepka D. (2005). Zmiany środowiska naturalnego w rejonie stanowiska archeologicznego w Osłonkach. *Prace Komsji Paleoczwartorzędu PAU*.
- Olsen B., Shanks M., Webmoor T., Witmore C. (2012). *Archaeology. The Discipline of Things*. California: University of California Press.
- Olsen B., Witmore C. (2015). Archaeology, Symmetry, and the Ontology of Things: A response to critics. *Archaeological Dialogues*, 22(2), 187-97.
- Pałubicka A. (2011). Narzędzie i rzecz w interpretacji archeologicznej. *Analecta Archaeologica Ressoviensia*, 4, 51-76.
- Pałubicka A., Tabaczyński S. (1986). Społeczeństwo i kultura jako przedmiot badań archeologicznych. W: W. Hensel, S. Tabaczyński (red.), *Teoria i praktyka badań archeologicznych (57-183)*. Warszawa-Wrocław: PWN.
- Pawleta M. (2004). Re-konstrukcja dzieciństwa w archeologii. W: W. Dzieduszycki, J. Wrzeński (red.), *Dusza maluczka a strata ogromna. Funeralia Lednickie (87-98)*. Lednica: Muzeum Lednickie.
- Pawleta M. (2016). *Przeszłość we współczesności. Studium metodologiczne archeologicznie kreowanej przeszłości w przestrzeni społecznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Peirce C. (1992). *Reasoning and the logic of things. The Cambridge Conferences Lectures of 1898*. Cambridge: Kenneth Laine Ketner.
- Peirce C. (2009a). *O nieskończonej wspólnocie badaczy*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Peirce C. (2009b). Niektóre konsekwencje braku czterech zdolności. W: C. Pierce, *O nieskończonej wspólnocie badaczy (7-101)*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Pollock G. (2011). New encounters, arts, cultures, concepts. W: N. Chare (red.), *Auschwitz and afterimages, abjection, witnessing and representation*. London: Routledge.
- Prensky M. (2001). Digital Natives, Digital Immigrants, Part II. W: *On the Horizon, MCB University Press*, 9, 5, October.
- Przybyła S. (2011). Analizy ilościowe ceramiki prehistorycznej i neodarwinowskie podejście w badaniach archeologicznych. *Analecta Archaeologica Ressoviensia*, 4, 140-224.

- Rączkowski W. (2001) Science and/or art: aerial photographs in archaeological discourse. *Archaeologia Polona*, 39, 127-146.
- Rączkowski W. (2002). *Archeologia lotnicza – metoda wobec teorii*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Rączkowski W. (2011). Teoria, empiria i praktyka: archeologiczne dyskursy w sieci zależności i opozycji. *Analecta Archaeologica Ressoviensia*, 4, 7-34.
- Rorty R. (red.) (1967). *The Linguistic Turn: Essays in Philosophical Method*. Chicago: Chicago University Press.
- Shanks M. (1992). *Experiencing the Past: On the Character of Archaeology*. London & New York: Routledge.
- Shanks M. (2007). Symmetrical archaeology. *World Archaeology*, 39(4), 589-596.
- Skibiński E., Stróżyk P. (red.) (2021). *Źródło w humanistyce historycznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe FNCE.
- Sztompka P. (2002). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak.
- Tabaczyński S. (1970). *Neolit środkowoeuropejski*. Wrocław: IHKM PAN.
- Tabaczyński S. (1971). Kultura. Znaczenie pojęcia i problemy interpretacyjne w badaniach archeologicznych. *Archeologia Polski*, 16(1-2), 19-36.
- Tabaczyński S. (1976). Kultura i kultury w problematyce badań archeologicznych. *Archeologia Polski*, 21(2), 65-374.
- Tabaczyński S. (1983). Tradycja neopozytywistyczna wobec „nowej archeologii”. *Archeologia*, 34, 171-180.
- Tabaczyński S. (1987). *Archeologia średniowieczna. Problemy. Źródła. Metody. Cele badawcze*. Wrocław.
- Tabaczyński S. (1993). Kultura i jej rzeczowe korelaty. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 41(1), 5-21.
- Tabaczyński S. (2000). Rzeczowe korelaty kultury: znaczenie pojęcia i problemy interpretacyjne w badaniach archeologicznych. W: S. Tabaczyński (red.), *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa* (113-135). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tabaczyński S. (2002). From the history of eastern and western archaeological thought: an introduction to discussion. W: P.F. Biehl, A. Gramsch, A. Marciniak (red.), *Archäologien Europas / Archaeologies of Europe, Geschichte, Methoden und Theorien / History, Methods and Theories* (67-76). Tübinger Archäologische Taschenbücher, 13. Münster–New York–München–Berlin: Universität Tübingen.
- Tabaczyński S. (2012a). Identifying social aspects of cultural changes in the past. W: B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Rytm przemian kulturowych w pradziejach i średniowieczu* (27-38). Biskupin–Wrocław: IAE PAN i Muzeum Archeologiczne w Biskupinie.
- Tabaczyński S. (2012b). Szkoła „Annales”, „la Nouvelle Histoire” i archeologia polska. W: S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji* (117-136). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Tabaczyński S. (red.) (2000). *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*. Warszawa: Komitet Nauk Prähistorycznych PAN.
- Tabaczyński S., Marciniak A., Cyngot D., Zalewska A. (red.) (2012). *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Tabaczyński S., Pleszczyńska E. (1974). O teoretycznych podstawach archeologii (Prezentacja i próba analizy poglądów D. L. Clarke’a). *Archeologia Polski*, 19(1), 7-94.
- Tazbir J. (1996). *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Thomas J. (1995). *Time, Culture, Identity. An Interpretative Archaeology*. London, New York: Routledge.
- Topolski J. (1983). *Teoria wiedzy historycznej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Topolski J. (1984). *Metodologia historii*. Warszawa: PWN.
- Topolski J. (1996). *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Rytm.
- Urbańczyk P. (1981). O możliwościach poznawczych archeologii. *Przegląd Archeologiczny*, 29, 5-25.
- Urbańczyk P. (1986). *Formowanie się układów stratyfikacyjnych jako proces źródłotwórczy*. W: W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński (red.), *Teoria i praktyka badań archeologicznych* (184-245). Warszawa-Kraków: PWN.
- Wiley G, Philips P. (1958). *Method and Theory in American Archaeology*. Chicago: The University Press.
- Wiślański T. (1969). *Podstawy gospodarcze plemion neolitycznych w Polsce północno-zachodniej*. Warszawa: Zakład Narodowy Ossolińskich.
- Zalewska A. (2005). *Teoria źródła archeologicznego we współczesnej refleksji metodologicznej*. Lublin: Uniwersytet im. M. Curie-Skłodowskiej.
- Żak J. (1966). Historia pierwotna i jej współczesne metody. *Studia Metodologiczne*, 2, 67-89.
- Żak J. (1975). Uwagi teoretyczne o refleksji prähistorycznej. *Archeologia Polski*, 20(2), 259-273.
- Żak J. (1977). O studiach osadniczych. *Archeologia Polski*, 22, 421-424.
- Żak J. (1985a). Uwagi metodologiczne nad problemem osadnictwa. *Studia Metodologiczne*, 24, 77-87.

- Żak J. (1985b). O kontynuacji/dyskontynuacji społecznej i kulturowej na ziemiach nadodrzańskich i nadwiślańskich w V-VI wieku n. e. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 1, 85-105.
- Żak J., Minta-Tworzowska D. (1991) Problematyka prehistorii pozytywistycznej. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 4, 9-27.
- Żuk L. (2015). Rzeczywistości pamięci społeczności pradziejowych. W: B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Miejsca pamięci. Pradzieje, średniowiecze i współczesność* (79-110). Biskupin, Wrocław: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, IAiE PAN.

DANUTA MINTA-TWORZOWSKA

THEORETICAL AND METHODOLOGICAL FOUNDATIONS OF THE ARCHAEOLOGICAL DISCOURSE IN POLAND. OUTLINE OF THE PROBLEMS

SUMMARY

The considerations included in the article relate to archaeological theories understood in the “classical” sense. However, I cannot disregard other approaches to theories that appear and it does not matter how aware of them we are.

On a general level, in relation to Polish articles on the application of theory in archaeological works, I noted a fairly large amount of originality, mainly as created in the centers of Warsaw, Poznań, and Kraków. In Warsaw from the 1970s, Stanisław Tabaczyński was a leading methodologist and theoretician of Polish archaeology. On the other hand, under the influence of the methodological idea of the Poznań school, created by Jerzy Kmita, Leszek Nowak, and the historian Jerzy Topolski, theory and methodology in Poznań’s archaeology school were also developing. First of all, the works of Jan Żak should be mentioned, as he referred to this school, creating his own reflection on the methodology of archaeology and original approaches to prehistory. The methodology of archaeology/prehistory has become an important aspect of the development of archaeology in the Poznań center and a separate unit (Department) was created here, which has been developing this subject. It is continued mainly by J. Żak’s students, incl. Danuta Minta-Tworzowska, Włodzimierz Rączkowski, Arkadiusz Marciniak, as well as subsequent generations such as Michał Pawleta, Lidia Żuk, and many others, and as part of the Polish Academy of Sciences – and by Henryk Mamzer, referring to structuralism, processualism, phenomenology, hermeneutics, etc. Another center around which new solutions emerged and the application of especially American procedural thought was Kraków, which continued the topic of settlement studies, building models in the spirit of

this archaeology (Janusz Kruk, Sławomir Kadrow, Sarunas Milisauskas).

The starting point for the considerations in this article was the understanding of the theory (mainly in the “classical” sense) and its importance in cognitive processes in archaeology. In this approach, the metaphor of the “archaeological tree” (M. Schanks) and the “archaeological house” (E. Giannichedda) were cited to show the place and role of the theory and methodology of archaeology. The time periods that have been identified in the changes in theory in Polish archaeology are the 1950s and 60s (the dominance of cultural and historical archaeology), while trying to show the role of Marxism in Polish historical reality. Particular attention was paid to the methodological school in Poznań, its anti-positivist character, proposed humanistic interpretation and functional and genetic explanation (J. Kmita), as well as the idealizational concept of science (L. Nowak), then the concept of historical changes (J. Topolski; Annales school, La Nouvelle Histoire). The thesis was put forward that quotes from Marxist works in fact “obscured” the cultivation of cultural and historical archaeology, supplemented with Marxist assumptions of political economy (exposing the economy). This cannot be compared with an adaptation of earlier interpretations of Marxism made in the field of cultural sciences. In both cases, there was a clear tangle with the political situation. The next stage in the development of Polish archaeology is the 1970s to 1980s, which can be diagnosed as the domination of neo-evolutionism, combined with Marxism or processualism (biocultural evolution, ecological models, etc.), and a little later with post-structuralism. An important element of considerations concerns the contemporary situation of Polish archaeol-

ogy in the era of poststructuralism and post-processualism. The situations after 2000 (processualism plus according to M. Johnson) were outlined in order to answer the question whether it takes place in Polish archaeology. The main focus is the apparent need for social theory in archaeology. On its basis, the idea of inter-contextual archaeology (a term introduced by K. Kristiansen and A. Larson) was discussed, although in my opinion the term contextualism plus would be better, as a manifestation of post-processualism in continental Europe, combining the ideas of return to things, but also the theory of worlds by Wallerstein. In my opinion we cannot ignore symmetrical archaeology, which exposes the effects of the Anthropocene and limits them by trying to maintain a relative symmetry between the world occupied by man and the rest of the world, and is reflected in the possibility of integrating a huge number of different data in real time (the use of Big Data) with its theoretical assumptions.


I have tried to present the theoretical complexities resulting from the methodological turns, of which the most pronounced in archaeology is the textual turn, but almost simultaneously the visual, the turn to things and the performative turn appeared, as signals indicating the need for new research tools, both for the description and for the interpretation of the world. A symptom of the crisis of under-

standing the world as a text was the need to turn science towards materiality, sensuality, and corporeality, which was reflected in the above phrases. They acted in opposition to language and the domination of texts. The first three had a clear significance in archaeology, partly also in Polish. Therefore, new rhetorical figures were introduced to describe the world, such as: network, assemblage, entanglement. Therefore, the understanding of theory changes the way/method of cognition. What becomes important is not so much institutions, structures, narratives, discourses, and contexts, but what scientists actually do in laboratories and institutes.

For the last few years we have seen the preference for the case study and a shift towards grounded theory, often reduced to in-depth research, e.g., physico-chemical archaeological works described by archaeologists. Somehow European science, which does not have access to much data in the field of Polish archaeology, is interested in them. If we could afford to use Big Data as a comprehensive archaeological database, the situation would change dramatically. However, this availability of archaeological information is still fragmentary and limited in Central Europe. Therefore, global trends can once again may leave us out, which would be sad.

Otrzymano (Received): 18.02.2022; zrecenzowano (Revised): 15.03.2022; zaakceptowano (Accepted): 21.03.2022

Adres Autorki:

Prof. zw. Danuta Minta-Tworzowska
Wydział Archeologii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7
e-mail: danminta@amu.edu.pl
 <http://orcid.org/0000-0003-3330-6025>